Rok XI. Nr. 97 (2987). Wilno, Czwartek 12 Kwietnja 1934 r. NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—60 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Jak podnieść stan gospodarczy Wileńszczyzny

Nie po raz pierwszy dyskutujemy nad kwestją podniesienia stanu gospodarczego Wileńszczyzny. Jednakże akcję naszą dotychczas skłonni byliśmy rozpoczynać od układania planu, na którego realizację zwykle brakowało siły, obecnie zaś stosujemy metodę odwrotną.

Posiadamy już pewien dorobek, pewne elementy pozytywne pracy nad podniesieniem stanu gospodarczego ziem północno — wschodnich, które obecnie należy jedynie skomasować w plan, oparty na jednolitej konstrukcji i jednolitem kierownictwie. Ta zmiana metod naszej akcji gospodarczej datuje się od zeszłorocznych zjazdów działaczy gospodarczych i społecznych, którzy w znękane kryzysem społeczeństwo rzuciły ożywcze hasła wiary we własne siły, podniosły walor poniewieranych dotychczas indywidualnych wysiłków, przywróciły poszanowanie dla pracy drobnej.

Istnieje dziedzina, będąca ważnym członem planu gospodarczego Wileńszczyzny, dziedzina zależna od naszych własnych wysiłków, nie wymagająca miljonowych kapitałów i wielkich kredytów. To **akcja organizacji życia gospodarczego. Tu należy akcja waloryzacji surowców miejscowych.** Przyroda, upośledzając nas pod względem bogactw naturalnych, przecież wynagrodziła nam to w jakości tych niektórych lokalnych surowców które są naszą specjalnością — drzewo, len, uboczne artykuły produkcji leśnej, hodowlanej i t. p. Nie zdołaliśmy dotychczas handlowo wyzyskać tych jakościowych walorów naszych surowców. Że walory te są bardzo cenne, dowodzą tego wyniki organizacji eksportu drzewa pod marką wileńską prowadzonej już drugi rok przez Izbę Przemysłowo - Handlową. Zabezpieczenie tej marki na rynkach zagranicznych, wejście w kontakt z czołowemi firmami importerskiemi Francji i Anglji, zapewniły już naszej dzielnicy korzyści, wyrażające się w kilkudziesięciu procentach we wzroście stanu zatrudnienia przemysłu drzewnego i w setkach tysięcy złotych nadwyżki w cenie.

Znane są losy i wyniki akcji preferencji lniarskiej. Obecnie skupione około Izby Przemysłowo - Handlowej uzupełniają je na odcinku handlowym, porządkując sprawy marki lnu wileńskiego oraz sposobów jego dostawy. W takich drobnych artykułach, jak sierść bydlęca, grzyby, zioła lecznicze, szmaty i t. p. organizuje się skup, prowadzi akcję instrukcyjną co do sposobu zbiórki i sortowania w oparciu się o ścisłą kooperację z Izbą Rolniczą. Dźwiga się futrzarstwo i rękawicznictwo, wysuwając się na czołowe miejsce w całej Polsce. To samo można powiedzieć o przemyśle dykciarskim, o przemyśle konserwowym.

Akcji turystycznej nadaje się w tej chwili zupełnie realne oblicze, wchodząc w kontakt z Towarzystwem Rozwoju Ziem Wschodnich i biurem Orbis i być może, że już od lata tego roku turystyka na Wileńszczyźnie zwłaszcza na szlaku m[illegible]kie wiezowskim, [illegible] będzie w[illegible] właś[illegible] we ramy orga[illegible] i propa[illegible]we.

Nie zaniedbuje się też akcji gospodarczego uświadamiania społeczeństwa, czego wyrazem był zeszłoroczny zjazd szkolnictwa zawodowego.

To nasze własne wysiłki. **Nie brak nam również zachęty i pomocy z zewnątrz.** Fundusz Pracy przydzielił nam w roku bieżącym bądź co bądź blisko trzykrotnie większą dotację, niż w roku ubiegłym. Ministerstwo Komunikacji daje nam, nie doskonałe wprawdzie i nie wystarczające ulgi taryfowe. To samo można powiedzieć o ulgach podatkowych. Odnosimy pierwsze sukcesy w dziedzinie potanienia artykułów skartelizowanych, a nasza dotychczasowa akcja przyniosła nam szereg doświadczeń, któreśmy powinni wyzyskać w toku dalszego jej organizowania.

A więc, przedewszystkiem odczuwamy potrzebę powszechnego zrozumienia przez społeczeństwo i czynniki rządzące nietylko potrzeby stosowania wobec ziem wschodnich specjalnej polityki gospodarczej, dostosowanej do tutejszych warunków ekonomicznych, ale także i pełnego zrozumienia, dlaczego ta polityka musi być stosowana. Dążymy do gospodarczej unifikacji Polski, tak, jak przeprowadziliśmy już jej unifikację polityczną. Aby jednak cel ten osiągnąć **musimy propagować właśnie hasła stosowania wobec naszego kraju tam, gdzie to jest potrzebne, metod polityki gospodarczej, dostosowanych do naszego poziomu i naszych potrzeb,** które niejednokrotnie mogą być inne, niż te, które są odpowiednie dla reszty kraju.

Musimy uzgodnić poglądy nasze na kierunek akcji. Dziś częstokroć nietylko prawica nie wie, co daje nam lewica, — czasami lewica odbiera to, co daje prawica, lub co gorsza, taż sama lewica, czy prawica odbiera równocześnie to, co daje. Kilka przykładów: Syndykat Hut Żelaznych dla pogłębienia konsumcji żelaza, chce nam przyznać specjalne ceny, równocześnie jednak zamierza wprowadzić reorganizację aparatu handlowego, któraby byłaby równoznaczna na naszym terenie z jego całkowitem zniszczeniem i w efekcie uniemożliwiłaby dystrybucję tego potanionego żelaza na naszym terenie.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zachęca nas do stosowania obrotu uszlachetniającego czynnego, a gdy u nas nastręcza się możliwość jego realizacji w zakresie transportu drzewa sowieckiego ze stuprocentowem zabezpieczeniem interesów produkcji krajowej, inne czynniki oficjalne zakładają przeciw temu kategoryczny sprzeciw. I gdy w roku bieżącym tą drogą Finlandja przetrze i wyeksportuje 260 tys. metrów, Litwa — 300 tys., Łotwa — 100 tys. surowca sowieckiego, to Polska już piąty rok namyśla się, czy skorzystać z tej możliwości wzbogacenia się w granicach jakich 50 tys. metrów i już piąty rok z rzędu traci Wileńszczyzna możliwość podniesienia swego dochodu społecznego o 2 miljony złotych rocznie.

Powstać musi jednolity front gospodarczy Wileńszczyzny, front, obejmujący nietylko czynniki społeczne lecz i oficjalne, front przepojony nietylko ufnością w słuszność własnej sprawy, lecz i wspomagany sympatją całego kraju.

Inż. Władysław Barański.

Premjer Jędrzejewicz u Pana Prezydenta.

WARSZAWA. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym prezesa rady ministrów p. Janusza Jędrzejewicza, który informował p. Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Amb. Turcji u Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, (Pat). Marszałek Józef Piłsudski przyjął w dniu 11 bm. w obecności ministra spraw zagranicznych Becka ambasadora tureckiego Ferit Beya.

Amb. Dawtian przybył do Warszawy

WARSZAWA. (Pat). Dziś wieczornym pociągiem z Moskwy przybył do Warszawy nowomianowany ambasador ZSRR. w Polsce Dawtian. Na dworcu gościa powitali przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych z szefem protokółu dyplomatycznego Romerem oraz członkowie ambasady sowieckiej.

Pogrzeb ś. p. prof. Władysława Skoczylasa.



Wczoraj odbył się pogrzeb ś. p. prof. Władysława Skoczylasa znakomitego grafika i malarza, b. dyrektora dep. sztuki Min. W. R. i O. P., profesora Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie.

Na zdjęciu chwila gdy najbliższy przyjaciele i koledzy zmarłego z prof. Jastrzębowskim i rektorem Pruszkowskim wynoszą z kościoła Św. Krzyża w Warszawie trumnę ze zwłokami zasłużonego artysty.

LINDHAGEN przyjedzie do Wilna?

RYGA. (Pat). Z Kowna donoszą: Jak podaje „Rytas“, w pierwszych dniach czerwca wybiera się do Wilna członek parlamentu szwedzkiego i prezydent miasta Stokholmu Lindhagen.

Celem jego podróży ma być podobno zbadanie na miejscu poglądów na sprawę wileńską.

Lindhagen, według twierdzenia „Rytasa“, pragnie znaleźć formułę rozstrzygnięcia zagadnienia litewskiego, możliwą do przyjęcia zarówno przez Polskę i Litwę.

Litewsko-sowieckie rokowania handlowe?

RYGA, (Pat). Z Kowna donoszą: W tutejszych kołach gospodarczych krążą pogłoski o mających się rzekomo wkrótce rozpocząć litewsko-sowieckich rokowaniach handlowych. Według tych pogłosek zakupy sowieckie w państwach bałtyckich mają być zwiększone o 10.000.000 litów. Pozatem Sowiety zamierzają zwiększyć tranzyt przez Kłajpedę.

Akcenty antyniemieckie

na obchodzie dnia morza litewskiego.

KRÓLEWIEC. (Pat). Według doniesień Lietuvos Aidas kowieński oddział t-wa Młodo - Litwinów zorganizował obchód dnia morza litewskiego. Na obchodzie tym major Fosukns wygłosił odczyt o znaczeniu morza dla Litwy. Odczyt ten zawierał wiele akcentów antyniemieckich. Mówca wzywał Litwinów do obrony morza, któremu zagrażają Niemcy. Następnie została przyjęta rezolucja protestująca przeciwko uciskowi i prześladowaniom przez Niemców Litwinów w t. zw. Małej Litwie, to jest w Prusach Wschodnich oraz przeciwko germanizowaniu litewskich nazw miejscowości, które od granicy litewskiej aż do Królewca i dalej posiadają w olbrzymiej większości brzmienie litewskie. Równocześnie rezolucja prosi rząd litewski o bezwzględne karania niem. agentów.

Z obozu „czeluskinowców“

Prof. Schmidt poważnie chory

kierownictwo ekspedycją obejmie jego zastępca.

MOSKWA. (Pat.) Według wiadomości, otrzymanej od Uszakowa, znajdującego się obecnie w obozie rozbitków „Czeluskina“, prof. Szmidt jest chory już od trzech dni i ma wysoką temperaturę. Przypuszczają, iż jest to plewryt lub zapalenie płuc. Uszakow zwrócił się do władz o pozwolenie przewiezienia prof. Szmidta w razie przedłużenia się choroby na Alaskę. Komisja rządowa zgodziła się na propozycję Uszakowa i poleciła prof. Szmidtowi przekazać kierownictwo ekspedycją swemu zastępcy Bobrowowi.

MOSKWA. (Pat). Lotnicy Kamanin, Mołokow i Slepniew odbyli w dniu wczorajszym i dzisiejszym loty z Wankarem do obozu prof. Szmidta, skąd przewieźli już 33 osoby. Pilot Mołokow dał dowody dużego poświęcenia i energji.

MOSKWA. (Pat). Przewodniczący głównej komisji ratunkowej Kujbyszew polecił przewieźć chorego profesora Schmidta na kontynent, a stamtąd na Alaskę. Wobec odmowy prof. Schmidta rozkaz powtórzono w formie kategorycznej. Dotychczas brak jakichkolwiek szczegółów uratowania 33 rozbitków.

Czy walucie łotewskiej grozi niebezpieczeństwo.

(Od naszego korespondenta).

Ryga, w kwietniu 1934 r.

Kryzys ekonomiczny nadal nielitościwie wywiera swój wpływ na kształtowanie się gospodarki państwowej i prywatnej. W życiu wewnętrznem osiągnął on swoje maximum doprowadzając do zamarcia niektórych gałęzi życia gospodarczego.

Najkrytyczniej przedstawia się handel zagraniczny. W porównaniu z rokiem 1931 obrót handlowy spadł o 50 proc. W 1931 roku ogólny obrót handlu zagranicznego wynosił 340,7 milj. łat., zaś w 1933 spadł do 172,8.

W roku ubiegłym nie pomogły drakońskie ograniczenia importowe i barjery celne, bilans handlowy wykazał dalsze saldo ujemne w wysokości 9,7 milj. łatów.

Łotwa nie posiadając żadnych surowców nie może mechanicznemi środkami regulować obrotów handlowych. Surowce dla własnego przemysłu musi sprowadzać z zagranicy i ta pozycja importu zawsze zaważy na bilansie handlowym. Wwóz surowców bowiem stanowi stale przeszło 62 proc. ogólnego importu i w tym kierunku dalsze ograniczenia są całkowicie wykluczone.

Rok bieżący zapowiada się jeszcze gorzej: w ciągu pierwszych dwóch miesięcy bilans handlowy wykazuje saldo ujemne w wysokości [illegible] milj. łatów.

W życiu wewnętrznem również dają się zauważyć wysoce ujemne przejawy. Od szeregu już lat budżet państwowy wykazuje poważny deficyt, który dotychczas był pokrywany z funduszu rezerwowego. Fundusz ten w swoim czasie osiągnął sumę 86 milj. łt., — dziś suma globalna spadła do 27 milj. łt.

Jednak i z tej sumy trudno obecnie czerpać, bowiem rząd zapożyczył się w Banku Łotwy na 37 milj. łt. na bieżące potrzeby i na dopłaty do produktów rolniczych, czyli że rząd obecny powinien się liczyć z tem że zmuszony jest pracować bez żadnych rezerw finansowych.

Ujemny bilans handlowy a także płatniczy spowodował ucieczkę walut i pokrycie łata spadło z 76 proc. do 53 proc., przy stałem kurczeniu się środków obiegowych.

W celu podniesienia możliwości eksportowych rząd musi jak najprędzej przystąpić do opracowania nowych i realnych projektów, które pozwoliłyby wyrównać bilans płatniczy.

Rewizja traktatów handlowych i zawarcie nowych na zasadach kontyngentów przy stosunku jeden do jednego z trudem da się uskutecznić. Najlepszym tego dowodem są pierwsze miesiące obrotów handlowych z Z. S. R. R., z którym pomimo istniejącego układu na w. w. zasadach bilans kształtuje się w stosunku 1 : 3.

Łotwa z powodu wysokiej waluty nie jest w stanie konkurować na rynkach zagranicznych, zaś na dopłaty do wyrobów przemysłowych jej nie stać.

Czy Łotwa może obniżyć łata, i tym sposobem zwiększyć swoje możliwości eksportowe? Na to należy nietylko odpowiedzieć negatywnie, ale planu tego wogóle nie można brać w rachubę. Bowiem dziś już spotykamy się z pewną nieufnością do waluty łotewskiej na rynku wewnętrznym, zaś zagranicą zwłaszcza w Berlinie i Moskwie kurs waluty łotewskiej został oficjalnie obniżony o przeszło 20 proc. Każdy krok rządu zmierzający w kierunku obniżenia łata pociągnąćby musiał za sobą nieuniknioną katastrofę w postaci daleko idącej dewaluacji, której Łotwa o własnych siłach nie byłaby w stanie ani powstrzymać, ani też waluty ponownie stabilizować.

Droga inflacji mogłaby z łatwością zrujnować z takim trudem ustabilizowane życie.

Gdzie należy szukać wyjścia oraz możliwości pokrycia deficytu w bilansie płatniczym?

Łotwa ma aż trzy klejnoty nad Bałtykiem w postaci doskonale urządzonych portów pod względem technicznym, jednak w celu ożywienia tych portów jak dotąd Łotwa nic nie zrobiła. A jednak tu właśnie trzeba poczynić jak największe wysiłki, ażeby sąsiednie państwa zainteresować i wykorzystać ich możliwości eksportowe przez porty łotewskie. W czasach obecnej depresji gospodarczej nie można rozliczać, ażeby państwa sąsiednie bez ustępstw ze strony Łotwy zgodziły się dla swego eksportu wykorzystywać porty łotewskie, tem bardziej, że przy obecnych stosunkach i postawieniu sprawy przez czynniki rządowe łotewskie, ani państwo ani też przedsiębiorca prywatny nie są w stanie korzystać z tych dróg naturalnych bez ponoszenia strat.

W kierunku zwiększenia tranzytu powinny iść czynniki rządowe łotewskie i na to kłaść główny nacisk przy zawieraniu traktatów handlowych.

Z jednej strony Łotwa powinna domagać się preferencyj celnych dla towarów, któreby przechodziły przez porty łotewskie do najbliższych stacyj granicznych państw sąsiednich, z drugiej strony zaś udogodnić możliwości tranzytowe i obniżyć stawki taryfowe. Właściwe zarządzenia ze strony łotewskiej dadzą możliwości państwom sąsiednim wykorzystać drogi komunikacyjne Łotwy, a deficyt istniejący w bilansie płatniczym da się łatwiej pokryć.

Tak się przedstawiała sytuacja gospodarcza w chwili gdy ukonstytuował się nowy rząd, w którym związek chłopski obsadził pięć tek i tem samem wziął całą odpowiedzialność na swoje barki.

Z wynurzeń premjera Ulmanisa należy sądzić, że polityka dopłat do produktów rolniczych będzie stosowana nadal, tem bardziej, że Łotwa nie eksportując zboża zagranicę i systemem dopłat utrzymała na dość wysokim poziomie siłę nabywczą mas rolniczych, które są nie tylko w stanie regularnie uiszczać podatki państwowe, lecz również przyczyniają się do normalnego rozwoju produkcji krajowej, która znajduje odbiorcę na rynku wewnętrznym.

Co się zaś tyczy deficytu budżetowego, to premjer Ulmanis oświadczył, że to niebezpieczeństwo nie grozi, bowiem rząd ściśle będzie przestrzegał zasady by wydatki nie przewyższały dochodów i gospodarka państwowa będzie ściśle utrzymana w tych ramach.

Pozatem rząd ma mocny zamiar utrzymać łata na dotychczasowym poziomie. Rząd już odrzucił projekt licencyjny w postaci 15 proc. podatku na walutę wypłacaną importerom, dopatrując się w tem częściowo ukrytej dewaluacji i ustalenia podwójnego kursu, któryby mógł zaniepokoić opinję publiczną.

Naogół należy zaznaczyć, iż zarządzenia rządowe dotyczące reorganizacji spraw importowo-dewizowych spotkały się z przychylną oceną nawet opozycji i w kraju daje się odczuwać pewne odprężenie i uspokojenie co do przyszłych losów waluty łotewskiej.

B. K.

Strzały do demonstrantów w Lublinie.

Policja musiała użyć broni, by rozpędzić rozagitowanych bezrobotnych.

LUBLIN. (Pat). W dniu dzisiejszym w godzinach przedpołudniowych wybuchły tu rozruchy bezrobotnych, którzy podburzeni przez agitatorów zmusili część zatrudnionych bezrobotnych do porzucenia pracy, przyczem do starostwa grodzkiego udała się delegacja, przedstawiając swoje postulaty. Jednocześnie tłum, podżegiwany przez agitatorów, udaremnił rekrutację bezrobotnych, która się dziś odbywała, i począł wybijać szyby w urzędzie pośrednictwa pracy przy ul. Lobemalskiej i w sąsiednich domach prywatnych. Oddział policji, przeznaczony do ochrony urzędu, obsypano gradem kamieni i kul rewolwerowych, w rezultacie czego ciężko ranny został przodownik policji państwowej oraz zastrzelony jeden robotnik.

Oddział policji, broniąc się przed naporem 2-tysięcznego tłumu, użył broni, strzelając w nogi, skutkiem czego kilka osób odniosło lekkie rany. Tłum rozpędzono przy pomocy nowego oddziału policji, który użył pistoletów gazowych. Aresztowano kilkanaście osób znanych z działalności wywrotowej.

Rozruchy wybuchły na następującem tle. W związku z rozpoczęciem sezonu prac subwencjonowanych przez fundusz pracy w Lublinie w dniu 3 kwietnia rozpoczął się przydział bezrobotnych na poszczególne odcinki pracy. Wobec prowadzenia robót inwestycyjnych na terenie całego województwa część bezrobotnych kierowano na prowincję. Przeciwko wysyłaniu na prowincję bezrobotnych, obarczonych rodziną w dniu 9 bm. wystąpili w starostwie grodzkiem delegaci którzy ponadto zażądali, by przyjmowano do pracy również kobiety i by podwyższono zarobki dzienne. Pierwsze dwa postulaty uwzględniono, zarobków jednak nie podwyższono i to było przyczyną dzisiejszych rozruchów. Nadmienić należy, że warunki pracy dla bezrobotnych w Lublinie są znacznie lepsze aniżeli w roku ubiegłym i zarobki są prawie dwa razy większe. Obecnie w mieście panuje spokój.

Wyjaśnienie policji warszawskiej

w sprawie międzynarodowej afery oszukańczej.

WARSZAWA. (Pat). Ponieważ w ostatnich dniach ukazały się w prasie alarmujące opinję publiczną nieprawdziwe informacje o tem, że masowo zostały sfałszowane polskie papiery wartościowe jak pożyczka stabilizacyjna 1927—47 i in. akcje, urząd śledczy miasta Warszawy stwierdza, że w dniu 3 kwietnia rb. przybył do Warszawy z Londynu delegat Scotland Yardu starszy sierżant Georg Hatherill i przywiózł materjały, z których wynikało, że na terenie Londynu kilku fałszerzy usiłowało puścić w obieg na znaczne sumy angielskie znaczki opłat na cele społeczne. W tej sprawie policja angielska aresztowała w Londynie trzech osobników pochodzących z Warszawy. Z informacji policji angielskiej wynikało, że znaczki te miały być fabrykowane w Warszawie. W tym stanie rzeczy wskutek zarządzenia prokuratora sądu okręgowego w Warszawie urząd śledczy wdrożył dochodzenie dla wyświetlenia sprawy. Dokonano wiele rewizyj i aresztowano kilka osób podejrzanych o współudział w fałszowaniu wspomnian. znaczków. Akcja śledcza znajduje się jeszcze w toku. Wypadek fałszowania polskich papierów wartościowych pożyczki stabilizacyjnej i pewnych akt nie został do tej pory stwierdzony i wobec tego sprawa ta nie jest przedmiotem dochodzenia, również i sprawa rzekomego fałszowania dolarów dotychczas nie wyłoniła się, wobec czego urząd śledczy m. Warszawy nie miał potrzeby i nie angażował do dochodzenia policji amerykańskiej.

Gen. Lucjan Żeligowski

bierze udział w organizacji Wystawy-Targów „Len Polski".

Organizacja Wystawy - Targów „Len Polski" które odbędą się w Dolinie Szwajcarskiej w Warszawie od 19 maja do 10 czerwca br., postępuje raźno naprzód. Komitet Wykonawczy Wystawy pracuje bez przerwy, dając impuls do szeroko zakrojonej akcji społecznej, która zapewni wystawie należne powodzenie.

W obradach Komitetu Wykonawczego wziął ostatnio udział przewodniczący Komitetu Głównego, Gen. Lucjan Żeligowski, jeden z naczelnych propagatorów rozwoju lniarstwa w Polsce, jako idei, która wiedzie do uniezależnienia gospodarstwa krajowego od surowców zagranicznych. Idei tej dał gen. Lucjan Żeligowski wyraz w pięknem przemówieniu, wskazując również na niematerjalne cele wystawy, na „duch lniarstwa", który znajduje się w naszej wiosce, a zwłaszcza w kolebce polskiego lniarstwa na Wileńszczyźnie. W myśl tych haseł gen. Żeligowski wskazał na konieczność udostępnienia wystawy dla najszerszych mas włościańskich i przygotowanie tego rodzaju wycieczek na wystawę, któreby objęły gminy z najdalszych krańców Rzeczypospolitej.

W obszernej dyskusji, którą zainicjowało przemówienie gen. Żeligowskiego, wysunięto szereg zaleceń dla organizatorów Wystawy.

Program najbliższych prac egzekutywy przedstawił dyrektor Wasung, rozwijając wszechstronnie opracowane projekty Wystawy. Jak wynika z dotychczasowych zgłoszeń, napływ wystawców jest tak wielki, że już obecnie brana jest pod uwagę konieczność budowy specjalnego pawilonu dla szkół zawodowych.

W najbliższym czasie projektowana jest konferencja z przedstawicielami rzemiosł i kupiectwa, na której zostanie sprecyzowany ich udział w Wystawie i ramy, w jakich mogą być ujęte poszczególne działy wystawowe.

—[::]—

ULGI W SPŁACIE zaległych składek ubezpieczeniowych.

W Dzienniku Ustaw Nr. 29 z dn. 9 bm. ogłoszona została ustawa z dnia 15 marca br. o ułatwieniu spłaty zaległych składek i opłat na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych.

Na mocy powyższej ustawy *odsetki zwłoki i kary za zwłoki* przypadające od zaległych składek i opłat ubezpieczeniowych, których termin płatności upłynął przed dniem 1 lipca 1932 r. za czas od daty powstania zaległości do końca września 1933 r. i w tym czasie nie uiszczone, ulegają:

1) całkowitemu skreśleniu, o ile dotyczą należności, przypadających na rzecz Ubezpieczalni społecznych z wyjątkiem należności, przypadających od gospodarstw rolnych i leśnych;

2) obniżeniu do 6 proc. w stosunku rocznym o ile dotyczą należności, przypadających na rzecz pozostałych ubezpieczeń społecznych oraz od należności od gospodarstw rolnych i leśnych.

Zaległe należności ulegają rozłożeniu na raty:

1) w razie hipotecznego zabezpieczenia należności oraz przy należnościach od związków samorządowych i innych osób prawa publicznego — na raty, płatne w ciągu lat 10, poczynając od dnia 1 lipca 1934 r. przy oprocentowaniu 4 i pół rocznie, licząc od dnia 1 października 1933 r.

2) w razie braku zabezpieczenia hipotecznego — na raty, płatne w ciągu 3 lat, poczynając od dnia 1 lipca 1934 r., przy oprocentowaniu 6 proc. rocznie, licząc od dnia 1 października 1933 r.;

Minister opieki społecznej w porozumieniu z ministrem skarbu ustalił w drodze rozporządzeń tryb postępowania oraz szczegółowe warunki stosowania ulg wyżej wymienionych oraz *może przyznać dalsze ulgi* dla płatników którzy spłacą zaległe składki lub opłaty przed terminem.

Ponadto minister opieki społecznej może upoważnić instytucje ubezpieczeń społecznych, do umorzenia w całości lub w części należności tych instytucyj w tytułu zaległych składek i opłat ubezpieczeniowych w wyjątkowych, gospodarczo uzasadnionych przypadkach, a w szczególności w przypadkach, gdyby ściągnięcie tych zaległości mogło spowodować ruinę gospodarczą majątku lub przedsiębiorstwa, oraz w przypadkach szczególnie ciężkiej sytuacji finansowej związków samorządowych, uznanej za taką przez władzę nadzorczą nad temi związkami.

Ulg przewidzianych w omawianej ustawie nie stosuje się do zaległości powstałych wskutek złej woli płatnika.

Ustawa zawiera szczegółowe przepisy, normujące powyższe kwestje; weszła w życie z dniem ogłoszenia.

Tranzyt polski przez Łotwę.

„Jaunakas Žinas" podaje, że w tych dniach bawiła w Rydze delegacja polska z prof. Limanowskim na czele. Celem wizyty delegacji było omówienie sprawy tranzytu polskiego Dźwiną. Delegaci polscy oświadczyli, że północne ziemie polskie pragnęłyby stworzyć transport łotewskich towarów przez Rygę. O ile uregulowanie rzeki Dźwiny nie opłaciłoby się, Polska zgodziłaby się na transport swych towarów kolejami. Należałoby wtedy jednak przeprowadzić na linji Dyneburg—Ryga tor o szerokości szyn, odpowiadającej kolejom polskim.

Wysokie łotewskie odznaczenie dla prof. Ehrenkreutza

Sen. prof. Stefanowi Ehrenkreutzowi został nadany łotewski order Trzech Gwiazd II klasy za znaczne zasługi położone w dziele zbliżenia polsko-łotewskiego.

Dymisja ministra wojny Japonji.



HAYASHI
minister wojny Japonji

TOKIO. (Pat). Minister wojny Hayaszi podał się do dymisji. Fakt ten wywarł wielkie wrażenie w kołach politycznych Japonji. Powodem, który skłonił ministra wojny do złożenia dymisji jest skazanie jego brata, byłego wiceburmistrza miasta Tokio na 10 miesięcy więzienia za współudział w nadużyciach popełnionych przez t-wo gazowni tokijskiej. Premjer Saito zwrócił się do ministra Hayaszi z prośbą, aby wycofał swoją dymisję

—o()o—

Rozmowy w Genewie.

GENEWA, (Pat). Minister Raczyński odbył dziś z delegatem Francji Massiglim dłuższą rozmowę na temat prac konferencji rozbrojeniowej.

GENEWA, (Pat). Delegat francuski Massigli odbył dziś szereg konferencyj z przedstawicielami innych państw. M. in. Massigli konferował z Edenem. Dziś do Genewy przybył minister spraw zagranicznych Titulescu, który przed wyjazdem do Paryża, gdzie będzie oficjalnym gościem rządu francuskiego, weźmie udział w genewskich rozmowach rozbrojeniowych.

Konferencje premjera Francji z ambasadorami Laroche i Poncet.

PARYŻ, (Pat). Dziś rano premjer Doumergue konferował z ambasadorem republiki francuskiej w Warszawie Larochem oraz z ambasadorem francuskim w Berlinie Poncetem.

Kronika telegraficzna.

— **UROCZYSTE OTWARCIE AMBASADY SOWIECKIEJ** odbyło się w Waszyngtonie przy udziale przeszło 800 wybitnych osobistości ze świata politycznego, artystycznego i naukowego. Wśród obecnych znajdował się również ambasador Rzeczypospolitej Polskiej Stanisław Patek.

— **ZOSTAŁ ZWOLNIONY** Jakowlew komisarz ludowy rolnictwa ZSRR Na jego miejsce mianowano Czernowa dotychczasowego prezesa komitetu aprowizacyjnego.

— **W DYREKCJI POLICJI W ZAGRZEBIU, WYBUCHŁA BOMBA,** nie powodując poważniejszych szkód materjalnych. Z obecnych w lokalu funkcjonarjuszów policji nikt nie doznał szwanku.

— **OLBRZYMI POŻAR W MIASTECZKU WANNLWIJK** (wpobliżu Hagi) zniszczył doszczętnie dwie duże fabryki obuwia i szereg domów i gospodarstw. Przyczyną pożaru była nieostrożność dzieci, bawiących się zapałkami. Przeszło 100 robotników zostało bez pracy.

— **SAMUEL INSULL ODJEŻDŻA DZIŚ DO SMYRNY,** gdzie wsiądzie na statek „Exilona", udający się do Stanów Zjednoczonych.

— **W LENINGRADZIE ZMARŁA** w 87 roku życia najstarsza aktorka rosyjska Kleopatra Karatygina.

— **KANCLERZ HITLER** wyjechał wczoraj do Kilonji, gdzie weźmie udział w ćwiczeniach morskich pancernika niemieckiego „Deutschland".

— **LOTNIK WŁOSKI DONATI** jeden z asów z wojny światowej pobił na dwupłatowcu Caproni światowy rekord wysokości dla samolotów osiągając wysokość 14 i pół km

— **48 KM. NA GODZINĘ.** Angielska Izba Gmin przyjęła projekt ustawy o ruchu samochodowym. Projekt przewiduje szybkość największą na drogach 48 klm. na godzinę oraz egzamin dla prowadzących wozy.

— **ZMARŁA** w Bukareszcie w wieku lat 92 matka prof. Mikołaja Iorgi p. Zulnia Iorga. Zmarła była literatką i przetłumaczyła szereg dzieł francuskich na język rumuński.

Czarna Kawa Klubu Społecznego.

Odczyt redaktora Wojciecha Stpiczyńskiego o współczesnych problemach ustrojowych.

Zdawna wyczekiwany przyjazd do Wilna p. Redaktora Wojciecha Stpiczyńskiego, ściągnął w dniu 11 b. m. na Czarną Kawę Klubu Społecznego niezwykle liczne audytorjum. Zebranie zagaił p. prezydent Maliszewski, zapowiadając odczyt jednego z najświetniejszych polskich prelegentów i prosząc na przewodniczącego zebrania J. M. p. Rektora Witolda Staniewicza. Żyjemy obecnie — rozpoczął prelegent — w epoce niesłychanie skomplikowanej i zaciemnionej, w której ścierają się krańcowe idee, kapitalizmu i gospodarki związanej, rozbrojenia i sojuszów wojennych, dyktatury i liberalizmu, które to czynniki utrudniają niezmiernie poszukiwanie mierników dla skrystalizowania światopoglądu

Musimy starać się zdać sobie sprawę z zasadniczych zarysów sytuacji. Obserwacja wskazuje, że okres zmian i przewrotów, który się zaczął w roku 1914, trwa do dzisiejszego dnia niezmiennie i jeszcze się nie zakończył. Wielka wojna pomimo iż jej bezpośrednim powodem było dążenie do ekspansji i supremacji niektórych narodów, nie mniej jednak była wielką rewolucją, która się jeszcze nie skończyła i której ostatecznych wyników, niesposób jest dzisiaj przewidzieć.

W 1914, robotnik poszedł na wojnę bez żadnych praw i przywilejów, a powrócił z całą pełnią praw polityczno-społecznych. Żeby zawrzeć pokój trzeba było znaleźć satysfakcję polityczno-społeczną dla człowieka pracy, co w dziedzinie społecznej stanowi olbrzymi przewrót. W dziedzinie gospodarczej dokonał się niemniejszy przewrót w przesunięciu i koncentracji kapitałów. W dziedzinie polityki międzynarodowej zaszły również kolosalne zmiany, z epoki krwi i żelaza przeszliśmy w epokę równości wszystkich narodów, w epokę praw wszystkich narodów do niepodległości. Idealna konstrukcja Ligi Narodów.

Jednak pomimo tych zdobyczy rewolucji, pozostały wszystkie sprzeczności okresu z przed wojny. Jesteśmy świadkami pojedynku pomiędzy krańcowo różnemi światopoglądami. W dziedzinie ekonomicznej widzimy wszędzie dążenie do uspołecznionej gospodarki, lecz niczego pewnego na dzień jutrzejszy przywidzieć w tej dziedzinie nie możemy.

W dziedzinie politycznej. Zaraz po wojnie widzimy szalony entuzjazm dla Ligi Narodów, ale bardzo prędko zaobserwować można nawrót do starej idei mocarstwowej ekspansji i supremacji. I znowu te dwa prądy się ścierają. I znowu w tej dziedzinie balansujemy i nie wiemy czy mamy się rozbroić czy spać z bronią u nogi. Jest to okres głębokich i podstawowych przemian. Jesteśmy w sytuacji człowieka zamkniętego w kamerze lustrzannej, który nie wie na co ma się zdecydować.

Musimy dla siebie szukać harmonji i rytmu w stosunku do tego co nas otacza. Ale znaleźć się w rytmie z ludzkością jest rzeczą bardzo trudną, przy rozbieżności poglądów różnych narodów (francuski liberalizm, niemiecki hitleryzm, włoski faszyzm i t. d.).

Jeżeli podstawa na której się buduje formy życia jest płynną to te formy nie mogą być stałe. Po pewnym czasie muszą się w ludziach, odezwać instynkty trwałe, które w nich istnieją od wieków. Takim instynktem w ludziach jest *dążenie do wolności,* nietylko państwowej ale kulturalnego wyżycia się. Drugim instynktem jest *tendencja do wspólnoty,* zbliżenia się i współpracy z innemi narodami.

My po strasznych przeżyciach długotrwałej niewoli, po krwawych walkach dla odzyskania niepodległości i mozołach budowania państwa, nie powinniśmy naśladować ślepo naszych sąsiadów i budować na niestałych podstawach

Zagadnienia ustrojowe. W organizacji życia zbiorowego narodu, coraz częściej zaczynamy mieć do czynienia z koncepcją państwa całkowitego, decydującego o całem życiu obywatela i wyzuwającego ich z indywidualności i praw obywatelskich. I u nas te formy ustrojowe spotykają się często z przychylnością, lecz to co odpowiada Niemcom i Włochom nie odpowiada Polakom. Naród niemiecki jest narodem jednej komendy i jednej płaszczyzny, i dlatego poszedł za Hitlerem, naród polski ma zupełnie inną indywidualność. Zarówno niemieckie jak włoskie pojęcie jednej komendy i jednego hasła jest hasłem ekspansji.

Jeżeli mamy mówić o naszej państwowej sile to musimy myśleć o *wydobyciu wszystkich różnorodnych indywidualnych wartości i sił zawartych w poszczególnych regjonach naszego państwa.* Nie jesteśmy zwolennikami eksperymentów opartych na dyktaturze.

Prelegent sądzi że eksperymenty faszyzmu i hitleryzmu są eksperymentami przejściowemi, gdyż są one oparte na imperjalizmie i strachu głodu.

My staramy się stworzyć na okres przejściowy, ustrój państwowy gwarantujący silne rządy, nie wyrzucający jednak za burtę zdobyczy demokratycznych XIX wieku. Mówca jest przeciwnikiem centralizacji, gdyż uważa że wyzwalanie sił twórczych poszczególnych regjonów potęguje siłę całego narodu, a to jedynie pozwoli nam odegrać rolę potężnego mocarstwa na wschodzie promieniującego swe wpływy polityczno-kulturalne. Spełnić musimy nasze zadanie i dlatego niezłomnie musimy bronić naszej narodowej indywidualności.

Po burzy oklasków, pan Rektor Staniewicz zamknął zebranie dziękując prelegentowi za tak ciekawy, świetnie opracowany i pięknie wygłoszony odczyt.

Zofja Kalicińska.

—[::]—

Profesor teologji protestanckiej Thieme przechodzi na katolicyzm.

WIEDEŃ, (Pat). „Wiener Zeitung ogłasza list wystosowany do ojca świętego przez profesora teologji protestanckiej Karola Thiemego, w którym zaznacza, że nie może się pogodzić z postępowaniem nowego biskupa niemieckiego kościoła ewangelickiego i prosi z pokorą i przyjęcie do jedynego świętego katolickiego kościoła. Dzienniki donoszą, że stanowisko profesora Thiemego podziela 6000 pastorów ewangelickich.

Sprawa wymiany więźniów między Polską a Litwą.

RYGA. (Pat). Z Kowna donoszą: Dzisiejsza prasa kowieńska podaje, że w końcu kwietnia ma nastąpić wymiana więźniów pomiędzy Polską i Litwą. Według tych doniesień Polska żąda wymiany 80 więźniów.

Kto wygrał?

WARSZAWA. (Pat). W pierwszym dniu ciągnienia 3-ciej klasy **29**-ej polskiej państwowej loterji klasowej następujące większe wygrane padły na numery następujące:

Zł. 15000 padło na numery: 1.161, 32.836, 88.178 i 162.744.

Zł. 10.000 padło na numery: 23.511, 48.440, 123.434, 137.243, 138.000 i 163.744.

Zł. 5.000 padło na numery: 481, 19.716, 46.731, 67.690, 80.000 i 142.714.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA. (Pat). Berlin 209,50—210.02—208.98. Londyn 27,32 — 27,33 — 27,46. Nowy York 5,29 — 5,32 5,26. Kabel 5,29 i pół 5,32 i pół — 5,26 i pół. Paryż 34,93 i pół — 35,02 — 34,85.

Dolar w obr. pryw. 5,27 i pół.

Rubel 4,63 — 4.69.

Sprawa Stawiskiego.

Metody komisarza Bony.

PARYŻ. (Pat). Deputowany Sabiani, zastępca mera Marsylji, udzielił dziennikarzom wyjeśnień w sprawie kompromitującego dokumentu będącego w posiadaniu przez Carbone'a, posądzonego o branie udziału w morderstwie radcy Prince'a.

Sabiani oświadczył, że dokument ten dotyczy przedewszystkiem inspektora Bonyego, który z polecenia pewnego parlamentarzysty, byłego ministra, stara się o wydostanie kompromitujących listów od niejakiej pani Annezin, z którą łączyła go bliższa znajomość Skoro pani Annezin odmówiła wydania tych papierów, inspektor Bony przybył specjalnie do Marsylji. W chwili, gdy pani Annezin wracała z Argentyny pod pozorem poszukiwania narkotyków przeprowadzano u niej szczegółową rewizję. W torebce pani Annezin znaleziono wówczas kokainę, która, jak twierdzi Annezin, została podrzucona przez policję. Wówczas inspektor Bony zaproponował pani Annezin tranzakcję polegającą na zaniechaniu dochodzenia w tej sprawie przez policję wzamian za wydanie owych listów. Pani Annezin na to się zgodziła. Sabiani zaznaczył, że sprawa ta nie pozostaje wprawdzie w związku z aferą Stawiskiego, ale świadczy o metodach, jakiemi posługuje się inspektor Bony

TRZY NOWE NAZWISKA.

PARYŻ (Pat) W połowie marca r b zgłosił się do ministra sprawiedliwości Chorona były komisarz Benois, zawieszony w urzędowaniu w związku z aferą Oustrica, i oświadczył, że według udzielonych mu informacyj, zabójstwa radcy Prince'a dokonali trzej osobnicy; właściciel domu publicznego Peretti oraz dwaj sutenerzy Ventury i Grinaldi Po sprawdzeniu tych informacyj początkowo porzucono ten ślad jako niewłaściwy. Obecnie okazało się, że Peretti jest ciotecznym bratem uwięzionego Carbone'a. W ten sposób nawiązano łączność między poszlakami ustalonemi przez dwóch komisarzy

WINA PRESSARDA.

PARYŻ (Pat). Wczoraj ważne zeznania złożył pierwszy prezes trybunału kasacyjnego Lescouve. Lescouve kategorycznie wypowiedział się przeciwko tezie samobójstwa radcy Prince'a, twierdząc, że Prince został zabity, gdyż chciał wyzwać całą prawdę w aferze Stawiskiego Lescouve czyni byłego prokuratora republiki Pressarda odpowiedzialnym za nieład panujący w jego resorcie.

Zdaniem świadka, Prince został zabity, gdyż ujawniona przez niego chęć zeznania całej prawdy w aferze Stawiskiego była wydaniem niemal wyroku na Prince'a. Prokurator Pressard popełnił, być może nieświadomie, szereg błędów, które się na nim zemszczą. M. in. Pressard twierdzi, że nigdy raportu komisarza Gripois nie widział, tymczasem dochodzenie wykazało, że raport ten osobiście doręczył mu Prince. Z tego powodu świadek uważa za swój obowiązek obciążyć odpowiedzialnością prokurat. Pressarda.

Wykopaliska z przed 4000 lat.

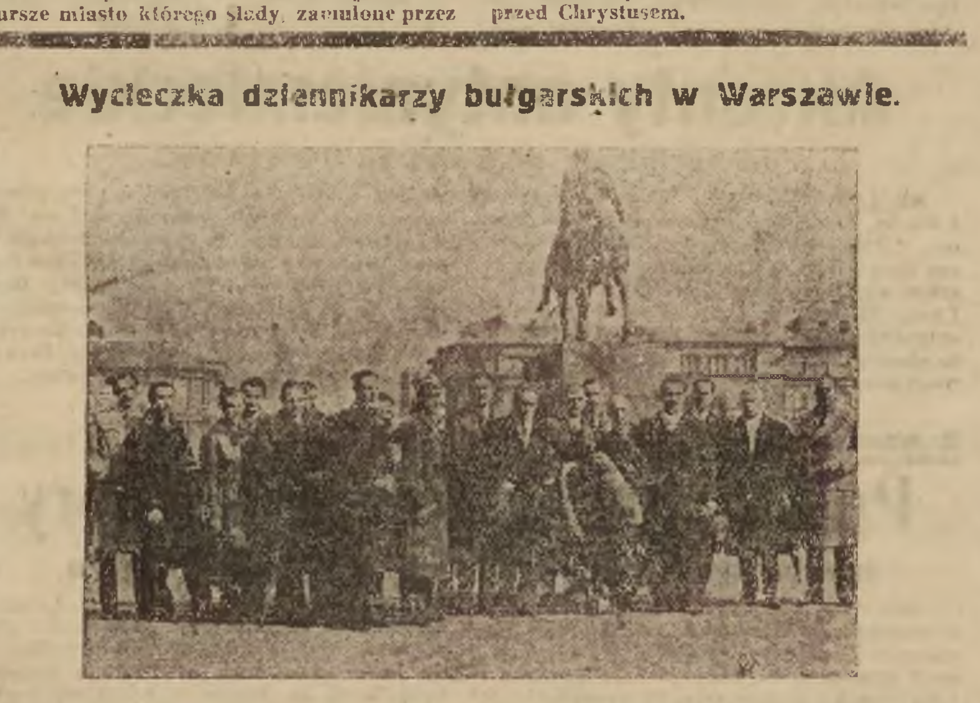
Na wschodniem wybrzeżu morza Śródziemnego w w. XIV przed Chr. istniało duże miasto Ras Szamra, stolica jednego z syryjskich księstw. Położone naprzeciw Cypru, gdzie w historycznych czasach istniały kopalnie miedzi Ras Szamra stało się nadzwyczaj bogate, bo przez jego port szedł handel z Cypru do Syrji i Mezopotamji. Wynalezione w owe czasy żelazo było rezerwowane do wyrobów jubilerskich, miedź zaś była konieczną do wyrobu ogólnie używanych rzeczy bronzowych.

Miasto kwitnące bogactwem w tym okresie gdy Izraelici, jako naród jeszcze koczowniczy zdobywali swą ziemię obiecaną nęciło badaczy starożytności. Poszukiwania w terenie rozpoczął francuski archeolog prof. Szeffer, któremu poszczęściło się odkryć ruiny pałacu książęcego, zbudowanego z kamienia ciosanego, resztki bodaj czy nie najstarszej w świecie bibljoteki, pisanej na glinianych tabliczkach, a przy niej szkoły pisarskiej.

Obecnie, jak donoszą pisma angielskie, nastąpiły dalsze odkrycia skarbów syryjskiej kultury z Ros Szamra. Przy pomocy 200 robotników profesor odkrył na południe od bibljoteki ruiny wielkiej świątyni z XIII—XIV w. przed Chr. Do świątyni prowadziły szerokie kamienne schody, a koło nich figurę grupową egipskiego dostojnika z żoną i córką.

Obok świątyni znajdują się trzy książęce murowane grobowce, ciekawe tem, że w każdym znajduje się źródło wody, widocznie dlatego by zmarły miał jej poddostatkiem. Obok jednego z nieboszczyków znaleziono dwie duże miski ze złotej blachy, na których wytłoczono scenę łowów z przed 3000 lat; syryjski dygnitarz jedzie na bojowym wozie strzelając z łuku do uciekających przed nim dzikich byków, a obok biegnie pies myśliwski. Dalej wykryto, że na kilkaset lat przed Ras Szamrą istniało na tem miejscu inne starsze miasto którego ślady, zamulone przez morze znaleziono pod ruinami syryjskich świątyń. Znaleziono tam kawałki zniszczonych waz, przypominających naszą podolską malowaną ceramikę, coby świadczyło, że miasto było zbudowane około 2000 lat przed Chrystusem.

Wycieczka dziennikarzy bułgarskich w Warszawie.



W Warszawie bawi wycieczka dziennikarzy bułgarskich, członków Komitetu Porozumienia Prasowego Bułgarsko-Polskiego.

Na zdjęciu dziennikarze bułgarscy pod pomnikiem Ks. Poniatowskiego przed złożeniem wieńca na grobie Niezn. Żołnierza

O NATURZE ŚWINI.

(Rzecz na marginesie fizjologji, hemeopatji, sportu i innych spraw mistycznych).

W „Arch. F. Hygiene" ukazał się swego czasu wersecik cytowany z rozkoszą przez wrogów sportu:

„...Ścisła analiza chemiczna próbek wody, pobranej w krytych pływalniach niemieckich wykazała znaczną ilość związków azotowych, pochodzących *z moczu*. Według dokładnych obliczeń przeciętny stopień zanieczyszczenia odpowiadałby *60 centymetrom sześciennym moczu na każdego kąpiącego się*".

Voila! I niech teraz obrońcy kultury sportowej udowadniają jak chcą, że owe nieszczęśliwe azotniaki dostały się do wody *inną drogą*... np. przez skórę, która jak wiadomo oddycha i wydziela... Każdy posłucha, pokręci głową i mruknie: Mów sobie zdrów, a tam było *nie bez tego,* żeby...

Delikatna to materja — sprawy naszej ziemskiej powłoki, czyli ciała. „In corpore sano mens sana" — pocieszamy się. Ale cóż gdy tak praktyka, jak teorja co krok stawia nas na pograniczu, mistyki, lub... komiki. Zapomnijmy o tamtych nieposkromionych pływakach i czytajmy dzieła, które uczą nas poznać samego sobie. — „Fizjologja Człowieka", pióra słynnego Napoleona Cybulskiego, kończy się temu słowami:

„Stężenie pośmiertne i gnicie trupa są już *niewątpliwemi* objawami śmierci rzeczywistej całego ustroju".

Cudowne, nieprawdaż? Znakomity uczony nie pozostawia nam żadnych wątpliwości...

*

Niedawno byłem z wizytą w pewnym poważnym, solidnym domu. — Służąca otwiera z miną osobliwą. Już w przedpokoju słychać, że państwo czemś są rozbawieni niezwykle, bo co chwila bucha śmiech naprawdę „kaskadami".

— Cóż się stało? — pytam. Niełatwo dogadać się! Starzy i młodzi skręcają się jak od gazu rozweselającego. Co jest, jakaś inscenizacja, kawał? Ktoś opanował się jakoś i podaje mi pisemko. Okładka przednia, jak barwna chustka do nosa. Po środku golas w kałuży, łamiący szczudło Pod tem podpis: „Przyroda leczy". Okładka tylna: jakiś pejzarzyk z przedwojennemi gałązkami i ptaszkami, oraz cytaty z Kochanowskiego, Dr. Fruchtmana i Psalmów. Tytuł właściwy zakonspirowany wewnątrz numeru: — *„Znaki czasu"*, miesięcznik poświęcony zagadnieniom społeczno — religijnym i popularyzacji higjeny, Rok XIX".

Nie udało się ustalić, kto to i poco wydaje. Wprawdzie figuruje w końcu n-ru: — wydawca: „Poliglot", ale cóż to mówi? Treść tego tajemniczego, a 19 lat już wychodzącego pisma także jest niewyraźna. Art. wstępny: „Ciało i duch" — że człowiek musi być posłuszny prawom religji i przyrody. Dalej „Rady ze Wschodu" — o Mahatmie Gandhim, „Opieka nad własnym ustrojem", „Jak należy oddychać", „Śmiech ma skutki lecznice", „Pielęgnowanie chorych i przyroda" (wyjątek z dzieła „Śladami Wielkiego Lekarza", ozdobiony pełną wyrazu winietą: Dwie urocze postacie, jedna z flaszką, na której napis: „wiedza lekarska", a druga z karteluszkiem zatytułowanym „religja", teatralnym gestem wskazują na bramę, przypominającą wejście do klinik uniwersyteckich. Na bramie napis: „Posłuszeństwo wobec praw natury"...). Skolei idzie praca i sen post a religja, szkodliwość jedzenia mięsa wieprzowego, lecznicze działanie owoców, roślin wogóle, a cebuli, czosnku i kapusty w szczególności...

Pomału zaczynam rozumieć. Oto artykuł o szkodliwości wieprzowiny, oparty na cytatach z pisma homeopatycznego wychodzącego w Kassel. Dr. Schimer tak pisał w tej doniosłej sprawie:

„Aby dowieść szkodliwość mięsa wieprzowego, wystarczy podkreślić tylko tę jedną okoliczność, że świnie przeważnie bywają karmione w ciemnych chlewach, z których prawie nigdy nie wychodzą na świeże powietrze. Brak świeżego powietrza działa zabójczo i *zwyradnia organizm, że poważnie należy obawiać się o zdrowie*, jeżeli nie można przynajmniej na pół godziny wyjść na świeże powietrze, gdy pogoda nie pozwala na dłużej. (komu? świni?!!)

Świnie nie tylko karmią, ale i tuczą... Spożywamy te chore na otyłość zwierzęta i dziwimy się, że popadamy w choroby!..

Mówiąc o świni, trzeba nadmienić, że *jest ona naszym wielkim konkurentem* artykułów spożywczych, gdyż wartościowe pożywienie jak ziemniaki, buraki, otręby, mleko i t. p. wędrują do świńskiego koryta. są ludziom odjęte i ukazują się jako mała cząstka tego zpowrotem, w postaci słoniny...

Wielkie zadanie wyżywienia ludności w Niemczech możnaby rozwiązać w prosty sposób, zabijając wszystkie świnie i zaprzestając dalszego wykarmiania ich; wtedy ogromne ilości pożywienia, które pożerają świnie, jak to podaliśmy wyżej, pozostaną dla wyżywienia ludności..."

I tak dalej, i dalej... Wywody swe popiera autor cytatą z broszury niejakiego Naglera:—*„Niemcy nie są przeludnione, lecz mają nadmiar świń"*. Ta surowa ocena otwiera nam oczy na istotę kryzysu światowego. Oczywiście, że nie byłoby go gdyby nie fakt, że cały świat — same świnie!.. „Krew naszą dawno piją świnie"... Walczmy ze świniami, które nam stwarzają konkurencję i uniemożliwiają pełnię szczęśliwości! Ale jak? Przez pożarcie tych świń, jak to robiliśmy w czasie świąt? — Nie można bowiem:

„Ponieważ mięso świń jest tak niezdrowe, dlatego też Bóg zabronił spożywania tegoż już w czasie starotestamentowym. Natura świni nie zmieniła się ani trochę od owych dni"...

Słusznie. Jest niezmienna i trwała jak... głupota ludzka. Cóż jednak począć: mięso świni daje tyle białka, potrzebnego intelektualistom, i tyle tłuszczu, niezbędnego sportowcom. Brak tłuszczu uniemożliwi korzystanie z dobrodziejstw tak zachwalanej natury, a niedosyt białka sprowadzi anemję mózgu (czy jak to się tam nazywa), że i wóz siana, przyjmowany trzy razy dziennie zewnętrzne (kąpiel w wywarze) i wewnętrznie (D S.: wiadome, z cebulką) też nie pomoże. W takim stanie głosi się z namaszczeniem drobiazgi, znane ze wszystkich pism kobiecych i kalendarzy ściennych, wydaje się 19 lat (acuta et chronica) Znaki Czasu, a nadzieję pokłada się w śmiechu:

„O pewnej niewieście, którą gnębiły dotkliwe kłopoty i najrozpaczliwsze myśli i która cierpiała bardzo wskutek niestrawności i bezsenności donoszą, że... zobowiązała się codziennie conajmniej trzy razy śmiać się, *bez względu na to, czy będzie do tego miała powód czy nie*... Nie trwało długo, a poczęła cieszyć się najlepszem zdrowiem i stałem wesołem usposobieniem"...

To jeszcze wcale nie wiadomo, czy wyzdrowiała naprawdę. Medycyna zna takie wypadki histerji, kiedy choremu zdaje się... Bywa gorzej. Niektóre postacie chorób umysłowych mają często jako objaw towarzyszący *śmiech i wesołość bezpodstawną*. Żałosny widok: rozkład ciała i umysłu coraz szybszy, lada dzień — kryska, a chory jest przekonany, że zdrowieje, że jest lepiej, coraz lepiej... Śmieje się radośnie jak dziecko „bez względu na to czy będzie do tego miał powód, czy nie"...

Niebezpieczne to, jak widać, sprawa — mistyka w życiu codziennem. Siedzi sobie jakiś pan w Warszawie, gryzmoli za forsę jakiegoś „Poliglotu" („Poliglota ścierwo!" — pisał kiedyś „Cyrulik Warszawski") a potem może być z tego fabrykacja jakichś przygłupków sekciarskich.

Trawa i otręby nie szkodzą wprawdzie krowom, ale człowiekowi mogą łatwo paść na mózg, aż zacznie, tak bez powodu, śmiać się trzy razy dziennie nad elaboratem „Wpływ chlewu na usposobienie świni"... **jim.**

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Walka o elektrownię postawską.

W Postawach, miasteczku dość ruchliwem, prosperuje prywatna elektrownia. Rada gminna, dopingowana nieco przez klijentów tej elektrowni, jest z niej niezadowolona. — Wysuwa najprzeróżniejsze zarzuty, w których ocenę nie będziemy się teraz wdawali, bo są one przedmiotem badań czynników zainteresowanych. Najważniejszym natomiast zarzutem, godzącym w interes właścicieli elektrowni jest to, że znajduje się ona w rękach prywatnych i że zysk omija kasę gminy.

Elektrownia bezprzecznie daje zyski. Tego rodzaju przedsiębiorstwa gmine w Łużkach, Głębokiem, Święcianach i t. d. wykazują dochód roczny w sumie od 6 do 23 tysięcy złotych. Jest to suma poważna dla budżetów gminnych. Dlatego też obywatele m. Postaw i rada gminna stara się obecnie za wszelką cenę wydrzeć z rąk przedsiębiorców prywatnych tę elektrownię.

Przedsiębiorca zaś prywatny, a raczej spółka przedsiębiorców dąży wszelkiemi siłami do zatrzymania elektrowni we własnych rękach. Spółka ma kontrakt na 12 lat, a w myśl ostatnich rozporządzeń w tej sprawie — dąży do przedłużenia tego kontraktu na lat 36 — tembardziej, że ma nadzieję na otrzymanie 60 tysięcy złotych pożyczki od wojska na rozbudowę elektrowni istniejącej.

Walka między radą gminną a spółką prywatną osiągnęła w ostatnich czasach punkt kulminacyjny. Na miejsce bowiem ma udać się wkrótce specjalna komisja wojewódzka, która orzeknie czy „Spółka" prywatna może otrzymać przedłużenie kontraktu na 36 lat.

Rada gmina i obywatele m. Postaw, stojąc na straży swych interesów, chcą, by elektrownia, po wygaśnięciu — ewentualnie po zerwaniu z winy „Spółki" umowy, przeszła na własność gminy i aby zyski z niej podreperowały budżet gminy.

Ostatnie słowo w tej sprawie należy jednak do władz wojewódzkich. Nie ulega wątpliwości, że załatwią one sprawę pomyślnie dla obywateli m. Postaw. (h).

Stradivarius w Wilnie?

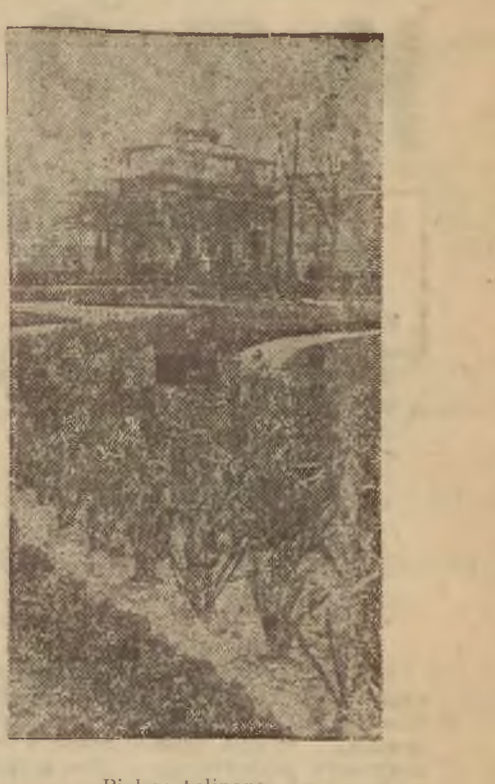
Notujemy z obowiązku dziennikarskiego pogłoskę, jakoby jeden z mieszkańców Wilna — niezamożny handlarz antykami natrafił na prawdziwego Stradivariusa. Handlarz ów zna się, jak sam twierdzi, na instrumentach muzycznych, a w starych, stoczonych już nieco przez robaki skrzypcach poznał cennego. Stradivariusa po charakterystycznej pieczątce z odpowiednim napisem.

Handlarz tak się przejął swem odkryciem, że szuka po bankach wileńskich odpowiedniego dla swego „skarbu" safes'a. Jak dotychczas nie pokazał on jeszcze nikomu swych skrzypiec, które gdyby okazały się faktycznie Stradivariusem, posiadałyby kolosalną wartość.

Ofiary.

Wileński wojewódzki komitet obywatelski pomocy ludności dotkniętej klęską nieurodzaju komunikuje następną kolejną listę ofiar na cele tej pomocy: dr. Waszkiewicz zebrał zł. 10, gr. 45, dr. Świeżyński zł. 5, pracownicy PKO w Warszawie zł 127, gr 24, Kasa Komunalna w Wilnie zł. 1000, administracja „Kurjera Wileńskiego zebrała zł. 190, prof. dr. Karaffa - Korbut zł. 10, dr. Safarewicz zł. 10, Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie zł. 34, gr. 50, komitet obchodu imienin p. Marszałka w Wągrodnie, pow grójeckiego zł. 14, gr. 52, 4-ty Urząd Skarbowy w Wilnie zł. 23 gr. 29.

Pierwsze dni wiosenne w Paryżu.



Piękne tulipany.

60 rewizyj w Wilnie
w związku z aferą grodzieńskiego towarzystwa bankowego.

Sprawa afery dolarówkowej grodzieńskiego towarzystwa bankowego zatacza coraz szersze kręgi.

Policja śledcza Wilna w ciągu ubiegłej doby dokonała w mieście szeregu rewizyj wśród byłych agentów tej oszukańczej instytucji bankowej.

Jak zdołano stwierdzić samo Wilno liczyło ponad 60 stałych agentów tego towarzystwa, którzy rozpowszechniali jak w mieście tak i na prowincji bezwartościowe obligacje grodzieńskiego banku z wielkiem powodzeniem.

W czasie wczorajszych rewizyj policja skonfiskowała ponad 2000 druków naśladujących swym wyglądem obligacje dolarówkowe.

Skonfiskowane druki przesłane zostaną w dniach najbliższych do Grodna do dyspozycji miejscowych władz śledczych, które prowadzą śledztwo w całej sprawie.

Zgromadzony w czasie rewizyj materjał oraz zeznania badanych agentów, potwierdzają z całą stanowczością, że w Wilnie istniał nieoficjalny oddział grodzieńskiego towarzstwa bankowego, który kierował całą akcją rozpowszechniania dolarówek na terenie Wileńszczyzny i Nowogródczyzny.

Generalnym reprezentantem aresztowanych dyrektorów Wolberga i Frydlanda na Wilno był niejaki Hirsz Salucki (Subocz 7), który miał pomocnika w osobie Feodora Bobera.

Policja ustala obecnie jaką rolę odegrali wyżej wspomniani w całej sprawie i co łączyło ich z dyrekcja oszukańczej instytucji bankowej.

Prócz tego policja śledcza Wilna przystąpiła obecnie do rejestrowania wszystkich poszkodowanych w tej sprawie. Osoby, które nie złożyły jeszcze zameldowań, muszą się pośpieszyć, gdyż spis wszystkich poszkodowanych przesłany zostanie przez władze miejscowe komisji likwidacyjnej w Grodnie celem chociażby częściowego zwrotu strat. (C).

Pokrzywdzili Pokrzywickich.

W piekarni, mieszczącej się w narożnym domu przy zbiegu ulic Sawicz i Wielkiej, wybuchł strajk robotników, zatrudnionych w tem przedsiębiorstwie.

Właściciel piekarni zaangażował wówczas do pracy bezrobotnego robotnika piekarskiego T. Pokrzywickiego (Popławska 11).

W związku z tem strajkujący napadli wczoraj o godz. 11 w dzień na Pokrzywickiego i dotkliwie go zbili. Obecna przy zajściu żona Pokrzywickiego straciła przytomność. Na ulicy wytworzyło się zbiegowisko, które rozproszył policjant. Pobitego z żoną przewieziono do ambulatorjum pogotowia ratunkowego, gdzie udzielono im pierwszej pomocy.

Przeciwko sprawcom spisano protokół. (C).

Pieniądz leży na ulicy.

Adam Czerniawski i Bronisław Kuczkowski odczuwali brak gotówki. Był piękny sierpniowy dzień. Panowie Cz. i K. szli po pryncypalnej ulicy Wilna.

— Skądby tu wytrzasnąć pieniądze—powiedział z filozoficzną zadumą p. K.

— Pieniądz leży na ulicy, trzeba tylko umieć podnieść go — odparł na to p. Cz.

— Tak, tak, masz rację. Tylko nasz pieniądz nie leży lecz chodzi... Widzisz tego jegomościa przed nami?

— Tak...

— To nasz pieniądz...

Pan Adam Czerniawski podszedł do przechodnia i uścisnął go z wylewną radością.

— A kopę lat, jak się masz stary?! Czemuś taki smutny?

Przechodzień, w osobie pana Bolesława Szyłowicza, z trudem przypomniał sobie „przyjaciela" Czarniawskiego i z szacunkiem uścisnął dłoń panu K., którego p. Cz przedstawił:

— Mój serdeczny przyjaciel Zygmuś. Konopacki, Zygmunt. Konopacki! Uważaj jak wysokie pokrewieństwo! Właściciel przedsiębiorstwa autobusowego.

Pan Szyłowicz zwierzył się wkrótce swoim interlokutorom, że poszukuje pracy.

— Chętnie zostałbym konduktorem autobusowym.

— Co za szczęśliwy traf! — krzyknał z entuzjazmem pan Konopacki vel Kuczkowski —właściwie poszukuję konduktora! Czy tylko może pan złożyć odpowiednią kaucję. Dla pana w kwocie najmniejszej — t. j. 200 złotych.

Szyłowicz oświadczył, że kaucję ma. Nazajutrz „Konopacki" pobrał od niego 200 zł i wystawił weksel gwarancyjny na tę sumę

— Może pan jutro stawić się do pracy o godzinie 8-ej w moim garażu przy ul. Trębackiej 8.

Nazajutrz mieszkańcy posesji przy ulicy Trębackiej 8 byli zdziwieni widokiem jakiegoś mężczyzny, który uporczywie szukał czegoś po podwórzu. Dozorca domu z trudem zdołał mu wytłumaczyć, że pod tym adresem nie było nigdy żadnego garażu pana Konopackiego.

Wczoraj panowie Cz. i K., ubrani w szary więzienny strój, stanęli przed Sądem Okręgowym.

Sędzia skazał każdego z nich na 1 rok więzienia, zmniejszył tę karę na mocy amnestji do 6 miesięcy i zawiesił wykonanie jej na 3 lata. (w)

Pożyczki budowlane.

Wczoraj w gmachu Zarządu odbyło się posiedzenie Komitetu Rozbudowy w Wilnie.

Porządek dzienny wypełniła sprawa pożyczek na budownictwo drewniane. Po zapoznaniu się z treścią podań reflektantów przyznano kilkadziesiąt pożyczek.

W niedługim czasie odbędzie się posiedzenie Komitetu, poświęcone rozpatrzeniu podań osób ubiegających się o pożyczki na przebudowę dużych mieszkań na małe. Na cel ten przyznano Wilnu kredyt w wysokości 100,000 złotych.

Ferje Wielkanocne w U. S. B.

Do numeru wczorajszego naszego pisma zakradł się przykry błąd. We wzmiance informującej o zakończeniu feryj Wielkanocnych w Uniwersytece Warszawskim, zecer zamiast początkowych liter U. W. złożył U. S. B., zmieniając skutkiem tego zasadniczą jej treść.

Jak wiadomo, ferje w Uniwersytecie Wileńskim kończą się w dniu 20 bm.

Głębokie.

Kurs zakładania i prowadzenia ogródków.

Z inicjatywy inspektora szkolnego w Głębokiem odbył się dla nauczycieli szkół powszechnych 2-dniowy kurs zakładania i prowadzenia ogródków szkolnych. W kursie wzięło udział 60 uczestników. Wykłady prowadzili inspektor szkolny Stanisław Kaczorowski, agronom powiatowy Stawiński i inspektor oświaty pozaszkolnej.

W związku z realizacją nowego programu szkolnego w szeregu miejscowościach powiatu odbyły się konferencje pedagogiczne, organizowane przez Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Imprezy dla poborowych.

Dnia 10 bm. w sali Rady Miejskiej pod przewodnictwem burmistrza inż. Snarskiego odbyło się posiedzenie przedstawicieli organizacyj społecznych, poświęcone omówieniu akcji kulturalno-oświatowej, jaka będzie prowadzona dla poborowych, którzy staną do poboru w maju r. b.

W ciągu 20 dni będą urządzane dla poborowych imprezy o charakterze propagandowo-oświatowym, w szczególności wygłaszane będą pogadanki z dziedziny obrony przeciw lotniczej, higjeny, rolnictwa i strzeleckiej.— Pogadanki będą ilustrowane przezroczami.

Zułowo.

PRZEDSTAWIENIE ŚWIĄTECZNE W KOLE MŁ. WIEJSKIEJ.

Dn. 2 kwietnia 1934 r. została odegrana przez sekcję teatralną Koła, pod kierownictwem p. Stanisławy Matomorzanki i kierownictwem scenicznem kierownika szkoły p. Romana Maszczyka, komedja p. t. „Pokoj do wynajęcia".

Ponadto chór Koła odśpiewał przed wystawieniem powyższej sztuczki „Hymn Młodzieży Wiejskiej" i parę innych piosenek z repertuaru pieśni „Związku Młodzieży Wiejsk.".

O zainteresowaniu się działalnością kulturalno-oświatową Koła świadczyła dość liczna frekwencja osób obecnych na przedstawieniu.

W czasie przerw przygrywała miejscowa orkiestra.

Cały dochód przeznaczono na potrzeby Koła.

Żejmo Józef

P. Z. U. W. dla ochotniczych straży pożarnych.

W dniu 9 bm. odbyło się w Wilnie w lokalu Okr. Wil. Związku Straży Pożarnych posiedzenie Komisji Opinjodawczej tegoż Związku.

W posiedzeniu wzięli udział wiceprezes Sądu Apalecyjnego p. M. Parafjanowicz, przedstawiciel Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych insp. Śleszyński, prezes Afanasjew i inspektor Pianko.

Komisja rozpatrzyła kilkadziesiąt podań ochotniczych straży pożarnych o zapomogi na usprawnienie taborów. Podania, zasługujące na uwzględnienie, skierowano do Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych. Zaznaczyć wypada, że Pow. Zakł. Ub. Wz. przychodzi z bardzo wydatną pomocą strażom ochotniczym, wydatkując rocznie na kompletowanie sprzętu ratowniczego około 60.000 złotych w naturze, w przeciwieństwie do prywatnych zakładów ubezpieczeniowych, które w tym kierunku wykazują bardzo mało zrozumienia.

Podziękowanie.

Zarząd Koła Og. Związku Podoficerów Rezerwy w Wilnie składa tą drogą serdeczne podziękowanie w imieniu swojem i wszystkich kolegów Podoficerów Rezerwy Paniom i Panom: Marji Podoskiej, Eugenji Maldzisównie, Iraidzie Jurewiczowej, Aleksandrze Szawerynowej, Helenie Chodkiewiczowej, Ninie Piekurównie, Jerzemu Chodkiewiczowi, Aleksandrowi Pancerzyńskiemu Michałowi Sienkiewiczowi, Mieczysławowi Gniadkowskiemu, Zygmuntowi Buchowieckiemu i Sergjuszowi Ciwczyńskiemu — za ofiarowane książki do bibljoteki Związkowej.

Uroczystości ku czci Józefa Chełmońskiego w Łowiczu.



W niedzielę odbyły się w Łowiczu uroczystości dla uczczenia 20-ej rocznicy zgonu jednego z najznakomitszych malarzy polskich Józefa Chełmońskiego, który urodził się i wychował w ziemi łowickiej.

Na zdjęciu podajemy tablicę pamiątkową, wmurowaną w gmach gimnazjum męskiego w Łowiczu, gdzie w swoim czasie uczył się Chełmoński (a) i fotografję kościoła we wsi Boczkach, gdzie urodził się wielki artysta (b)

Dekret o prawie wyboru uposażenia emerytalnego.

Na posiedzeniu w dniu 10-ym b. m. rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy o prawie wyboru zaopatrzenia emerytalnego i o dodatku do uposażenia emerytalnego funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych.

Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej uchwalony przez radę ministrów daje funkcjonarjuszom państwowym i zawodowym wojskowym, którzy w dniu 1 lutego r. b. pozostawali w czynnej służbie i posiadali wysługę emerytalną, wystarczającą do nabycia praw emerytalnych — prawo wyboru między zaopatrzeniem emerytalnem, obliczonem wedug zasad nowych przepisów z dnia 28-go października 1933 r., a zaopatrzeniem emerytalnem, któreby otrzymali, gdyby przeszli w stan spoczynku przed dniem 1-ym lutego r. b.

Prawo wyboru zaopatrzenia emerytalnego służyć będzie w ciągu 30-tu dni od dnia doręczenia orzeczenia o przyznaniu i wymiarze emerytury. Dokonany zaś wybór zaopatrzenia emerytalnego niemoże być odwołany.

Ponadto nowe rozporządzenie przewiduje wprowadzenie stałego 10% dodatku do podstawy wymiaru emerytury dla wszystkich zemerytowanych funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych, względnie dla tych, którzy wybiorą uposażenia emerytalne na zasadzie starych przepisów. Dodatek ten stanowić będzie odpowiednik wypłaconego dotychczas emerytom dodatku mieszkaniowego.

Jeszcze przed uchwaleniem projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w tej sprawie, minister skarbu na zasadzie upoważnienia rady ministrów zarządził zastosowanie tego dodatku wobec wszystkich emerytów, przeniesionych w stan spoczynku przed dniem 1-ym lutego r. b.

Przepisy nowego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej odnosić się będą również do pracowników przedsiębiorstw państwowych „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" i „Lasy Państwowe". (Iskra).

Dla głodującej dziatwy.

Koła Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża Szkół Średnich we Lwowie rozesłały następującą odezwę do zakładów średnich na terenie swego Okręgu:

„Koledzy, z pod sztandaru „Polskiego Czerwonego Krzyża"! Całą Polskę wstrząsnęła smutna wieść iż prastarą dzielnicę Witoldową nawiedził głód.

Niemożemy pozostać obojętni wobec tego faktu. Apelujemy więc do Was, Koledzy, którzy jesteście z nami złączeni drogą nam ideą Czerwonego Krzyża, byście razem z nami pośpieszyli na pomoc".

Odezwa nie pozostała bez echa, bowiem pod adresem Komisji Okręgowej Kół Młodzieży P. C. K. w Wilnie wpłynęła kwota zł. 50 jako pierwsza rata na rzecz dziatwy głodującej. Pieniądze te zostały przekazane do dyspozycji Komisji Oddziałowej w Wilejce jako jednemu z wielu punktów dotkniętych klęską nieurodzaju.

Ekspozytura Wileńskiej Izby Przem.-Handl. w Brześciu.

Dowiadujemy się, że Wileńska Izba Przemysłowo — Handlowa zamierza w najbliższym czasie uruchomić swoją ekspozyturę w Brześciu.

Z działalności ochotniczych straży pożarnych w Wilnie.

W dniu 10 bm. odbyła się w lokalu miejskiej straży pożarnej odprawa naczelników ochotniczych straży pożarnych m. Wilna i ich zastępców. Na odprawę przybyło 18 delegatów z 9 straży ochotniczych. Odprawę przeprowadził podinsp. Szwed, omawiając z obecnymi ogólne wytyczne do programu prac w okresie letnim. M. in. omawiano sprawy organizacji strażackiego klubu sportowego, oraz akcję przygotowawczą do obchodu święta patrona straży pożarnych św. Florjana. Na zakończenie odprawy powołano Komisję Dyscyplinarną w następującym składzie: mjr Różycki, podinspektor Szwed, rotm. Hermanowicz i naczelnik Skut.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 11 kwietnia 1934 roku.

Za 100 kg. parytet Wilno.

Ceny tranzakcyjne: Żyto I st. 14,90. Jęczmień na kaszę zbierany 15,25. Mąka pszenna 4/0000 A luks. 33,12 i pół — 34.25. Mąka żytnia 55% 23,75—24.

Ceny orjentacyjne: Żyto II st: 13,50—14. Pszenica zbierana 19—21. Jęczmień na kaszę zbierany 15,25—16,25. Owies st. 14—14,25. Owies zadeszczony 13—13,25. Mąka pszenna 4/0000 A luks. 33,12 i pół — 35. Mąka żytnia 65% 19—19,50. Żytnia sitkowa 17—17,50, razowa 17,50—17.75. Otręby żytnie 10,50—11,50, pszenne grube 13—13,50, pszenne miałkie 12—12,50, jęczmienne 9,75—10,25. Ceny na kaszę bez zmian. Gryka zbierana 20—22. Seradela 10—11. Łubin niebieski 7,50—8,50. Ziemniaki jadalne 4,50—5,25. Siano 3,50—4. Siemię lniane nasienne 65—75.

Za 1000 kg. f-co st. załadow.

Len. (B. I sk. 303,10). Len czesany Horodziej 2229,95—2294,90. (B. I sż. 216,50). Len trzepany Wołożyn 13.85,60—1450,55, Hoduciszki 1385,60—1450,55, Miory 1276,85—1341.80. Traby 1450,55—1493,85.

Pod dobrą opieką.



Mały psiak ułożył się wygodnie na jedwabnej poduszce i śpi spokojnie. Czuwa nad nim matka.

RADJO

WILNO.

CZWARTEK, dnia 12 kwietnia 1934 roku.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzien. por. Muzyka. Chwilka gosp. domow. 11.40: Przegląd prasy. 11.50: Utwory Donaudy'ego (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Utwory Mozarta (płyty). 12.30: Kom. meteor. 12.35: Poranek szkolny. 14.00: Dzien. Poł. 14.50: Program dzienny. 14.55: Pogadanka strażacka. 15.05. Wiad. eksport. i giełda roln. 15.20: Najpopularniejsze melodje (płyty). 15,50: Audycja dla dzieci: „Ala w krainie czarów" p-g Lewis Carroll — słuchowisko w opr. Haliny Hohendlingerówny. 16.20. „Wychowawcze znaczenie rodziny" odczyt. 16.35: Koncert solistów. 17.30: Odczyt informacyjny dla maturzystów — wygł. prof. Henryk Mościcki. 17.50: Odczyt gospodarczy. 18.10: Słuchowisko. 18.50: Program na piątek i rozm. 19.00: „Skrzynka pocztowa Nr 291" listy słuchaczów omówi Witold Hulewicz, dyr. progr. 19.20: Wil. wiad. kolejowe. 19.25: Odczyt aktualny. 19.40: Kom. sport. 19.43: Wil. kom sportowy. 19.47: Dzien. wiecz. 20.00: „Muśli wybrane". 20.02: Koncert popularny. 22.00: Godzina życzeń (płyty). 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka tan.

PIĄTEK, dnia 13 kwietnia 1934 roku.

7.00. Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik poranny. Muzyka. Chwilka gospod. dom. 11.40: Przegląd prasy. 11.50: Utwory Moniuszki (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Utwory Griega (płyty). 12.30: Kom. meteor. 12.33: Wyjątki z op. „Rigoletto" Verdi'ego (płyty). 12.55: Dzien. poł. 14.50: Program dzienny. 14.55: Pogadanka LOPP. 15.05: Wiad. sport. 15.10: Giełda roln. 15.20: Muzyka lekka. 15.50: Koncert dla młodzieży (płyty) „Egzotyczne melodje". Objaśnienia Zofji Ławęskiej. 16.20: Fortepian i jego literatura" (III) pogad. 16.35: Pieśni murzyńskie. 16.55: Płyty muzyki tanecznej. 17.10: Ludowe pieśni węgierskie. 17.30: Odczyt dla maturzystów. 17.50: „Metody nauczania w nowem gimnazjum" odczyt. 18.10: Audycja z cyklu „Wędrówki mikrofonu" — „W gorącym oddechu pieców" — wizyta w hucie szklanej. 18.30: Muzyka z płyt. 18.50: Program na sobotę i rozm. 19.00: Z litewskich spraw aktualnych. 19.15: Codz. odc. pow. 19.25: Feljeton aktualny. 19.40: Wiad. sport. 19.43: Wil. kom. sport. 19.47: Dzien. wiecz. 20.00: „Myśli wybrane". 20.02: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z filharmonji Warszawskiej „Nowe wejrzenie na Mickiewicza" felj. wygł. K. Górski., D. c. koncertu 22.40: Muzyka tan. 23.00: Kom. meteor. 23.05: D. c. muzyki tanecznej.

NOWINKI RADJOWE.

SOLIŚCI WILEŃSCY.

O godz. 16,35 transmitowany będzie z Wilna przez wszystkie rozgłośnie koncert kameralny z udziałem Marji Kaupe (sopran) i Alberta Katza (wiolonczela). Program zawiera utwory następujące: 1) H. Ecoles: Sonata, 2) Glazunow — Melodja arabska, Respighi — Adagio con variazioni, Albeniz: Malaguena i w. in.

SŁUCHOWISKO Z KRAKOWA.

Dzisiaj w czwartek o godz. 18,20 ze studja rozgłośni krakowskiej do Wilna transmitowane będzie miłe słuchowisko opracowane według jednoaktowej komedji Nicodemiego p. t. „Poeta". Dairo Nicodemi jest najpopularniejszym komedjopisarzem, którego sztuka „Świt, dzień i noc" osiągnęła rekordowe powodzenie. Z pewnością te nowe — nieznane jeszcze w Polsce utwory zaciekawią szerokie rzesze słuchaczy. Wykonanie słuchowiska opracowane zostało pod kierunkiem Józefa Karbowskiego, znanego Wilnu reżysera i artysty.

KURJER SPORTOWY

Troki będą terenem regat o mistrzostwo Armji

Z inicjatywy wileńskiego W. K. S. mają w tym roku odbyć się w Trokach wielkie regaty wioślarskie o mistrzostwo Armji.

Do Trok z całej Polski zjadą się najlepsze osady wojskowe, które dotychczas walczyły o mistrzostwo w ramach regat odbywających się w Bydgoszczy, gdzie oczywiście biegi wojskowe traciły swój charakter, gdyż cała uwaga skierowywana była na wyścigi o mistrzostwo Polski.

Z przyjemnością więc musimy przyjąć myśl wyeliminowania biegów wojskowych osad z regat bydgoskich, a przeniesienie ich do Trok.

W Trokach będzie można urozmaicić program regat w ten sposób by wyglądały one przyzwoicie.

Regaty o mistrzostwo Armji odbędą się 1 lipca, a więc tydzień przed regatami międzynarodowemi o mistrzostwo Wilna.

Osady wojskowe będą więc mogły wziąć udział w regatach „cywilów". Odrazu będziemy mieli ciekawe porównanie sił.

Dodać trzeba, że w roku ubiegłym W. K. S. odniósł w Bydgoszczy pełny sukces. W tym roku wioślarze wileńscy powini więc spisać się w Trokach nie gorzej.

OTWARCIE SEZONU WIOŚLARSKIEGO.

Sezon wioślarski w całej Polsce zostanie otwarty w dniu 6 maja.

W Wilnie na przystani Wil. T. W. odbędzie się symboliczne podniesienie bandery, a potem tradycyjna defilada łodzi.

SPRAWA PRZYSTAŃ WIOŚLARSKICH BĘDZIE TEMATEM ZEBRANIA MIEJSKIEGO KOMITETU W. F.

Wileński Kom. Tow. Wioślarskich na swem ostatniem posiedzeniu postanowił zwrócić się z łaskawą prośbą do Miejskiego Kom. W. F. by ten zechciał zainteresować się kwestją przystani wioślarskich.

Jakoby w najbliższym czasie ma być zwołane zebranie Wydziału Wykonawczego M. Kom. W. F. na którem zostanie już chyba ostatecznie zlikwidowana głośna sprawa przystani wioślarskich.

ZBIÓRKA LEKKOATLETÓW K. P. W. OGNISKO.

Kierownictwo Sekcji lekkoatletycznej Ogniska KPW podaje do wiadomości, że w piątek, to znaczy jutro o godz. 18 w sali konferencyjnej Ośrodka odbędzie się zebranie informacyjne wszystkich lekkoatletów klubu kolejowego, jak również tych, którzy chcą zapisać się do sekcji lekkoatletycznej Ogniska.

MAKABI WALCZYĆ BĘDZIE Z W. K. S.

Najbliższym meczem piłkarskim o mistrzostwo Okręgu odbędzie się spotkanie między Makabi a WKS.

Od kilku lat kluby te rywalizują z soba Dotychczas zdecydowanie zwyciężali wojskowi, którzy zapewne i w sobotę zechcą zwyciężyć biało-czarnych.

W niedzielę zaś Ognisko grać będzie z ŻAKS.

W Lidzie PKS gra z Makabi Baranowicką.

MISTRZOSTWA GRODNA W DRUSKIENIKACH.

Dowiadujemy się, iż tegoroczne regaty wioślarskie o mistrzostwo Grodna mają odbyć się w Druskienikach na Niemnie.

Regaty te odbędą się w ostatnią niedzielę lipca.

BIEG NAPRZEŁAJ DLA GAZECIARZY.

Dowiadujemy się, iż 22 kwietnia ma być zorganizowany przez Wil. Okr. Zw. Lekkoatletyczny bieg naprzełaj dla roznosicieli gazet.

Drużynowy charakter biegu wywiąże ciekawą rywalizację między poszczególnemi wydawnictwami, które zapewne zechcą wystawić od siebie najsprytniejszych chłopców.

Bieg ma się odbyć na trasie koło 2 klm. w ogrodzie Bernardyńskim.

REPREZENTACJA POLSKI NA MECZ Z CZECHOSŁOWACJĄ.

Ustalony został definitywnie skład naszej reprezentacji piłkarskiej, która w nadchodzącą niedzielę rozegra w Pradze mecz międzypaństwowy z Czechosłowacją, w ramach eliminacyjnego turnieju o mistrzostwo świata.

Skład przedstawia się następująco:

bramka: Albański (Pogoń), rezerwa — Jachimek (Warsz.);

obrona: Bułanow (Polonia), Martyna (Legja);

pomoc: bracia Kotlarczykowie (Wisła)— Mysiak (Cracovia);

atak: Urban — Peterek — Wilimowski (wszyscy — Ruch) — Niechciol (Pogoń) i Artur Woźniak (Wisła).

Z powodu niewyleczonej dotąd kontuzji do reprezentacji wstawieni nie zostali — Nawtor i Matjas.

Drużyna nasza wyjeżdża na mecz w dniu 13 b. m., w piątek wieczorem. Kierownikiem drużyny jest kpt. Mikolski. Pozatem z piłkarzami jadą: dr. Wojakowski z ramienia PZPN i kpt. sportowy Związku — Kałuża.

STAN ZAWODÓW O MISTRZOSTWO LIGI.

Po niedzielnych zawodach o mistrzostwo Ligi, stan tabeli przedstawia się następująco:

		gry	pkt.	st. br.
1)	Polonia	2	3	4:3
2)	Ruch	1	2	3:0
3)	Garbarnia	1	2	1:0
4)	Wisła	1	2	4:1
5)	Pogoń	1	2	3:1
6)	ŁKS	1	2	2:1
7)	Warszawianka	2	2	3:4
8)	Warta	1	1	2:2
9)	Legja	1	0	1:2
10)	Podgórze	2	0	1:4
11)	Strzelec	2	0	1:4
12)	Cracovia	1	0	0:3

WSZYSCY LEKKOATLECI POWINNI IŚĆ DO LEKARZA.

Wszyscy lekkoatleci, którzy chcą startować w biegu naprzełaj o mistrzostwo Wilna powinni czem prędzej pójść do dr. Gołyńskiego by uzyskać kartę zdrowia.

Poradnia czynna jest środami, czwartkami i piątkami od 18 do 19. Mieści się ona przy ul. Wielkiej 46.

Bieg naprzełaj o mistrzostwo Wilna odbędzie się w niedzielę o godz. 10 w Zakreciu.

Zgłoszenia do soboty przyjmuje p. Kudukis — Metropolitalna 1, tel. 783. Wpisowe 50 gr. Trasa 4 klm.

Prócz biegu panów odbędzie się jeszcze bieg pań. Warto byłoby żeby do konkurencji pań stanęły nasze najlepsze narciarki.

KRONIKA

Czwartek **12** Kwiecień

Dziś: Wiktora i Damjana

Jutro: Hermenegilda Kr.

Wschód słońca — g. 4 m. 27
Zachód — g. 6 m. 12

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 11/IV 1934 roku

Ciśnienie 758
Temperatura średnia + 1
Temperatura najwyższa + 9
Temperatura najniższa — 1
Opad — 0,1
Wiatr północno-wschodni
Tend.: bez zmian
Uwagi: pochmurno, deszcz.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Paka — Antokolska 54, Siekierżyńskiego — Zarzecze 20, Sokołowskiego — r. Tyzenhauzowskiej i Nowego Świata, Szantyra — ul Legjonowa, Zasławskiego — „Pod gołębiem" — Nowogródzka 89, Zajączkowskiego — Witoldowa 20.

Oraz Filemonowicza — Wielka 29, Chróścickiego — Ostrobramska 25, Chomiczewskiego — W. Pohulanka 25, Miejska — Wi Wileńska 25.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 12 kwietnia według PIM.

Nocą i rano przeważnie pochmurno z opadami, zwłaszcza w dzielnicach południowych w ciągu dnia rozpogodzenia, począwszy od północy kraju. Chłodno. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

OSOBISTA

— **Gen. Orlicz - Dreszer** bawi w Wilnie w charakterze prezesa Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

MIEJSKA

— **Roboty kanalizacyjne na ul. Św. Piotra i Pawła.** Rozpoczęte zostały roboty kanalizacyjne na ul. Św. Piotra i Pawła. Znalazło zatrudnienie przy nich 60 bezrobotnych.

GOSPODARCZA

— **Jakie podatki płatne są w kwietniu.** W ciągu bieżącego miesiąca płatne są następujące podatki bezpośrednie:

1) Do dnia 15 kwietnia płatna jest zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w miesiącu marcu b. r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji przemysłowe I—V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

2) Do dnia 15 kwietnia płatny jest państwowy podatek przemysłowy od obrotu za rok 1933, przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe oraz zajęcia przemysłowe i samodzielne wolne zajęcia zawodowe, w wysokości kwot wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych.

3) Do dnia 15 kwietnia płatna jest pierwsza rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1934 dla drobnych przedsiębiorstw, w wysokości kwot wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych.

4) Do kwietnia b. r. płatna jest pierwsza rata gruntowego podatku państwowego za rok 1934.

5) Do dnia 1 maja b. r. płatny jest państwowy podatek dochodowy w wysokości połowy tej kwoty która przypada od wykazanego w zeznaniu dochodu, osiągniętego w r. 1933, lub połowy podatku wymierzonego za poprzedni rok podatkowy o ile zeznania o dochodzie nie zostały złożone w terminie.

6) Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najem na pracę płatny jest w terminie 7 dni od dnia dokonania potrącenia podatku.

7) Do dnia 15 kwietnia płatna jest zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notarjuszów (rejentów) pisarzy hipotecznych i komorników w miesiącu marcu r. b.

8) Do dnia 30 kwietnia b. r. płatna jest zaliczka na nadzwyczajną daninę majątkową w I grupie kontyngentowej.

Ponadto płatne są w ciągu kwietnia b. r. zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w kwietniu r. b., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy również z terminem płatności w tym miesiącu.

— **Likwidacja strajku.** Po jednodniowej przerwie w pracy zlikwidowany został strajk cieśli zatrudnionych przy wznoszeniu budowli przy ulicy Ułańskiej w Wilnie. Strejkujący powrócili do pracy w dniu 11 bm.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Klub Włóczęgów.** W piątek dn. 13 b. m. w lokalu przy ul. Przejazd 12 odbędzie się 151 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godz. 19.30. Na porządku dziennym: 1) referat ks. Władysława Bukowińskiego p. t. „Kresowcy w Polsce centralnej, społeczeństwo rdzennie polskie, a zagadnienia Ziem Wschodnich"; 2) referat p. Wincentego Hryszkiewicza p. t. „Co mówi i czego żąda wieś białoruska".

Informacyj w sprawie zaproszeń udziela p. St. Hermanowicz codziennie w godz. 18—20 tel. 99. Wstęp dla członków Klubu, kandydatów oraz członków Klubu Włóczęgów Senjorów bezpłatny, dla gości 50 gr., dla gości akademików 20 gr.

— **U Niezależnych. Hallo. Hallo.** Zlot cyganerji Artystycznej i wszystkich naszych przyjaciół sympatyków i znajomych.

W miłej i serdecznej atmosferze z udziałem znanych i lubianych sił artystycznych zapomnijmy o troskach i kłopotach codziennych. Hallo. Hallo. W sobotę dnia 14 b. m o godz. 20-ej czekamy w Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet — Jagiellońska 3—3. Na miejscu doskonały i tani bufet.

Specjalnych zaproszeń nie rozsyłamy.

— **Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy.** Dziś we czwartek dnia 12 kwietnia w sali teatralnej Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego (Metropolitalna 1) ks. Jan Żymełko wygłosi pogadankę dyskusyjną, ilustrowaną przezroczami p. t. „O polskiej emigracji w Brazylji"

Początek o godz. 7 wiecz. Wstęp dla wszystkich bezpłatny

— **Zebranie Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie.** — Zarząd Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie powiadamia wszystkich członków, że w niedzielę dnia 15-go kwietnia rb. o godz. 15,30 w lokalu Szkoły Handlowej Męskiej przy ul. Biskupiej 4 odbędzie się Doroczne Walne Zgromadzenie Sprawozdawcze. Na porządku dziennym szereg ważnych spraw. Obecność wszystkich członków konieczna.

— **Krajowa Spółdzielnia Spożywców Kolejarzy z od. udz. w Warszawie sklepy w Wilnie** zawiadamia, że w dniu 12-go b. m (czwartek) o godz. 17-ej w lokalu Seminarjum Nauczyc. przy ul Ostrobramskiej 29 odbędzie się zebranie członków Obwodu Wilno.

— **Zarząd Koła Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy** podaje do wiadomości członków, iż w myśl § 16 Statutu Z. O. R. Rz. Pol. Walne Zgromadzenie członków Koła odbędzie się w niedzielę dnia 15 kwietnia r. b. w lokalu związkowym przy ul. Mickiewicza 22-a m. 4 (II piętro), o godz. 11.30 w pierwszym terminie i o godz. 12-ej w drugim terminie.

— **Zarząd Koła Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy** podaje do wiadomości swych członków, iż w piątek dnia 13 kwietnia r. b. w godz. od 18 do 20 odbędzie się wykład „Rozpoznanie, zasady ogólne: organizacja, rodzaje rozpoznania — lotnicze, kawalerji samodzielnej, dywizyjnej piechoty".

— **Dziś (12 b m.)** odbędzie się odczyt p. prof. Aleksandra Safarewicza p. t. „Szpitalnictwo", organizowany przez Wojewódzki Komitet Zblokowanych Organizacyj Kobiecych, w lokalu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet ul. Jagiellońska 3/5 m. 3

Początek o godz. 7 wiecz. punktualnie.

RÓŻNE

— **Komunikat Komit. P. N.** Wojewódzki Pracowniczy Komitet Pożyczki Narodowej w Wilnie ul. Św. Anny 2 m. 2, niniejszem podaje do wiadomości pracowników umysłowych, iż Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej zawiadomił Prezydjum Ogólnopolskiego Pracowniczego Komitetu Pożyczki Narodowej, że uwzględnił liczne zgłoszenia pracowników — subskrybentów, którzy podpisali pożyczkę na podstawie deklaracyj zbiorowych i z tego tytułu nie byli w swoim czasie uprawnieni do otrzymania dyplomów indywidualnych, stwierdzających spełnienie obowiązku obywatelskiego. Obecnie Pan Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej zarządził wydawanie dyplomy indywidualne tym subskrybentom, którzy się zwrócą po nie do dnia 16 kwietnia r. b. Po tym terminie prośby o wydawanie dyplomów indywidualnych nie będą uwzględniane.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski Pohulanka.** Dziś, 12.IV (czwartek) o godz. 8-ej w. **„Rodzina"** — A. Słonimskiego.

Jutro w piątek 13.IV o godz. 8-ej wiecz „Rodzina".

— **Teatr Objazdowy** — gra dziś doskonałą komedję w 3-ch aktach T. Łopalewskiego „Aurelciu nie rób tego" — 12.IV w Mołodecznie, 13.IV w Kraśnem.

— **Teatr-Kino „Collosseum"** — gra dziś sensacyjny film, ciekawie ilustrujący dzieje bandy klubu włamywaczy p. t. „Klub Dżentelmenów". Na scenie skecz z repertuaru „Na ćwiczeniach".

— **Teatr Muzyczny „Lutnia". Widowisko propagandowe „Rajski Ogród".** Dziś ukaże się po cenach propagandowych komedja muzyczna „Rajski Ogród" kompozytora wileńskiego J. Świętochowskiego. Utwór ten, po dzisiejszem przedstawieniu schodzi z repertuaru, ustępując miejsca najbliższej premjerze. Będzie to jednocześnie jeden z ostatnich występów L. Romanowskiej. Ceny od 25 gr

— **Sobotnia premjera w „Lutni". Występ Olgi Szumskiej.** W sobotę nadchodzącą odbędzie się premjera wybornej operetki Kalmana **„Manewry jesienne"** posiadającej piękną muzykę i wiele prawdziwego humoru. Udział bierze cały zespół artystyczny pod reżyserją M. Tatrzańskiego. Rolę główną kreuje zaproszona specjalnie do tej operetki znakomita śpiewaczka operowa Olga Szumska, która ostatnio występowała w Medjolanie i Turynie. Balet w układzie J. Ciesielskiego odtańczy w akcie II-gim — czardasza. Nowe dekoracje i kostjumy dopełniają barwnej całości. Zniżki ważne. Akademicy korzystają z ulg biletowych.

KINA I FILMY.

DOUGLAS FAIRBANKS - REDIVIVUS.
(„Nowoczesny Robinzon" — „Helios").

Stary Doug powrócił na ekran i przypomina się publiczności kinowej. Zniknął nagle wraz z filmem niemym i zdawało się wszystkim, że go już nie zobaczymy. Tymczasem wrócił! Oczywiście, nie jest to ten szalony Doug, błyskawiczny, sprężytsty, gętki ze „Znaku Zorry", czy „Syna Zorro" i t. p. Niestety te czasy już dawno minęły... Wrócił jako dobrze utrzymany i sytuowany, żywny dżentelmen, jakiś rentjer, czy inny emeryt, który syt sławy, dostojeństw, czy innych laurów, a szczególnie — wszelkiego wysiłku profesjonalnego, beztrosko wojażuje albo, najwyżej — bawi się jakąś gastrolerka.

Mamy to nawet, jako całokształt obejmujący wszystkie te punkty, także i w danym filmie. W bardzo zabawny sposób wszystko to zbiegło się w nim. Stary Doug, mocno już ociężały, z pięknym podbródkiem i brzuszkiem wędruje sobie po morzach południowych, gdzieś w archepelagu malajskim, czy innym, na pięknym żaglowym jachcie, z paczką paru dobrych kompanów, mówi i czyni wszystko z pewną nonszalancją, od niechcenia... dając się filmować...

Zakłada się ze swoją kompanją, że spędzi na jednej z uroczych, a bezludnych wysepek, pewien czas, jako nowy Robinson. Ta właśnie robinzonada jest treścią filmu, bardzo zabawna, bardzo wesoła. Oczywiście nie należy się zbytnio przejmować prawdopodobieństwem tego wszystkiego, co czyni tam „nowoczesny Robinson". Myślę, że jeśli chodzi o czas wykonania przeróżnych urządzeń technicznych, może bardzo prymitywnych, ale bardzo pracowicie wykonanych, to sądzimy, że samotnikowi zabrakłoby na to o wiele dłuższego okresu, niż wymieniony w filmie.

Najważniejsze jest to, że owe instalacje są bardzo dowcipnie pomysłowe, cały obraz tej robinsonady jest komicznym kawałem, którego może najzabawniejszą częścią są zwierzęta, jak zwykle doskonali, najlepsi, najnaturalniejsi aktorzy i w tym filmie. Jest tego kilka sztuk: pies, małpa, papuga i 2 kozy Całe towarzystwo przepyszne. Ludzie — jak ludzie, ale conajmniej poprawni. Reżyserja, scenarjusz — dobre. (sk)

Płatniczy straży pożarnej przed sądem.

Przed Sądem Okręgowym stanął wczoraj b. płatniczy straży pożarnej w Wilnie Dominik Wasilewski, oskarżony o przywłaszczenie około 4 tysięcy złotych.

Wasilewski w ciągu kilku lat służby cieszył się zaufaniem przełożonych, bo wywiązywał się bardzo sumiennie ze swych obowiązków. Z tych też względów awansowano go z urzędnika biurowego na płatniczego.

Wasilewski spoczątku był wzorem uczciwości. Potem jednak wpadł w trudności finansowe.

Pewnego dnia znikł, a z nim 3.692 złote które miał wypłacić strażakom jako dodatek rzemieślniczy. Część tej sumy była zainkasowana w teatrze ludowym tytułem należności za dyżury strażackie. Wasilewskiego zatrzymano nazajutrz.

Sędzia, po przesłuchaniu świadków, uznał winę Wasilewskiego za udowodnioną i skazał go na karę 8-miomiesięcznego więzienia. (W).

NA WILEŃSKIM BRUKU

ZDEMASKOWANIE NABIERACZA.

Wczoraj do policji wpłynęły dwa meldunki przeciwko niejakiemu Stefanowi Kosteckiemu (Wiłkomierska 25), oskarżające go o wyłudzanie pieniędzy od wieśniaków, przybywających do Wilna w sprawach sądowych.

Jak wynika z tych meldunków, złożonych przez mieszkańców wsi Niewaryszki, gminy rzeszańskiej Adolfa Kreckiego i Józefa Stefanowicza, Kostecki podawał się za doradcę prawnego i mecenasa. Podjął się on prowadzenia spraw pokrzywdzonych w sądzie i tytułem zaliczki za przysługujące mu honorarjum pobrał od Kreckiego 20 zł., od Stefanowicza zaś 33 zł.

Policja wszczęła przeciwko nabieraczowi dochodzenie. (C)

„CO CI JEST DROŻSZE: ŻYCIE CZY PIENIĄDZE"?

Wczoraj po południu przy zbiegu ulic Rysiej i Sołtańskiej do wracającego do domu Piotra Wiśniewskiego zbliżył się jakiś osobnik i zażądał pieniędzy na wódkę.

Otrzymawszy odmowną odpowiedź nieznajomy przyjął wobec Wiśniewskiego groźną postawę i głosem obiecującym wszystko co najgorsze:

— Co ci jest droższe — życie czy pieniądze?!

Przestraszony Wiśniewski widząc, że to nie są żarty, wyjął portmonetkę. Wówczas napastnik wyrwał ją mu z rąk i uciekł. W portmonetce było... 2 zł. 50 gr.

Policja ustaliła, iż napastnikiem był niejaki Bolesław Wasilewski (Gedyminowska 47). (C)

Z życia żydowskiego.

Na dzień 15 b. m. zostało zwołane do Warszawy posiedzenie Centralnego Komitetu Zw. Remieślników Żyd. celem omówienia szeregu spraw, m. in. ostatniej noweli do ust. przemysłowej. Związek Rzemieślników Żyd. w Wilnie otrzymał zaproszenie do wysłania delegata na wspomniane posiedzenie.

W Żyd. Związku Rzemieślników odbyła się onegdaj narada zarządów większych żydowskich cechów poświęcona sprawie kampanji wyborczej do Izby Rzemieślniczej.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— **Run. Tygodnik dla Młodzieży. Red. Wanda Achrem-Achremowicza.** Ukazały się numery od 1—6-go, pisemko to daje nam dużo sympatycznie ujętego materjału, bardzo prosto, zrozumiale, nawet dla wiejskiego dziecka, opowiada o świętych i wielkich ludziach (wspomnienie o biskupie Bandurskim, o św. Kazimierzu),), bardzo dobre są wskazówki praktyczne z dziedziny higjeny obyczajowości, a opowiadania odznaczają się pogodnym humorem, odpowiednim do wieku czytelników. Pisemko zdobią wcale ładne ilustracje, widoczki dawnego Wilna i obrazów, oraz fotografje. Całość dodatnie sprawia wrażenie. Wychodzi jako dodatek do Nowin Codziennych.

— **Postacie Świętych. Wydawnictwo Św. Wojciecha. Poznań.** Te dwadzieścia pięć żywotów świętych polskich i innych, wydanych starannie, z bardzo ładnemi winietkami na okładkach pisane przez inteligentnych autorów (dr. W. Brzeska, A. Szymański, M. Dynowska, K. Sarjusz-Zaleska i in) wypełniają dotkliwą lukę w naszej literaturze religijnej. Małe te i tanie książeczki, pisane w duchu oczywiście pobożnym, ale dalekim od ciasnej dewocji, stanowić mogą zajmującą i korzystną lekturę dla młodzieży i sfer inteligenckich, a również zrozumiałe będą dla prostaczków. Polscy święci obszernie uwzględnieni, Jolanta, Bronisława, Stanisław Kostka i Stanisław Szczepanowski, Jan Kanty, Jacek Odrowąż, Kinga, Jadwiga, Kazimierz, wszyscy trafnie ujęci, żywo przedstawieni. Sprawa cudów wogóle traktowana taktownie i oględnie, z rozróżnieniem legendy od prawdy historycznej.

— **Joseph Conrad. Ze wspomnień. Warszawa. Dom Książki Polskiej. 1934.** W doskonałem jak zwykle tłumaczeniu p. Anieli Zagórskiej wyszły ostatnio biograficzne wspomnienia wielkiego pisarza, Polaka, który w angielskim języku przyswojonym sobie tak świetnie, powiada, że zdolność pisania w tym języku przypadła mu jak odkrycie, nie otrzymał jej w spadku, i właśnie niższość jego praw do niej czyni mu ją tem bardziej cenną i obowiązuje do tego, by okazać się godnym tego wielkiego szczęścia! Że też nie było dla niego szczęściem pisać w rodzinnym języku!? Nic temu nie stało wszak na przeszkodzie, a taki talent oddał się obcym... Wspomnienia drukowane kilkakroć po angielsku, sięgają, wyjątkowo, do czasów dzieciństwa. Zamknięty w sobie syn powstańca polskiego, opowiada w słowach powściągliwych, ale tragicznych, o niedoli rodziców, młodzieży i dorosłych w epoce 63 roku, o odwiedzinach u krewnego na Ukrainie, a wszystko to służy za tło do wyznań jak mu się pisało 1-szą powieść Tragedję Almajera.

— **Wiktor Piotrowicz, Marjan Zdziechowski w pięćdziesięciolecie twórczości pisarskiej.** Wilno 1934. Na 36 stronach streścił autor ideologję prof. Zdziechowskiego zaznaczając, że twórczość jego odbywa się w atmosferze Mickiewicza, dalej charakteryzuje znane ogólnie cechy charakteru prof. Zdziechowskiego, tak niezwykle zestawione: głęboki pesymizm odnośnie do moralnego upadku ludzkości a zarazem głęboką religijność. H. R

— **Zygmunt Nowakowski. Dzwonek Niedzielny (XIX feljetonów). 1934. Wyd. Gebethner i Wolff.** Lotny i pogodny dowcip p. Nowakowskiego ma ogólne powodzenie W „Dzwonku Niedzielnym" znalazły się wszystkie feljetony z ostatnich czasów, które najwięcej się podobały. Więc głośny feljeton o Akademji Literatury, „Grób nieznanego poety", arcyzabawny i okrutny dla współczesnej scholastyki naukowej feljeton o gramatykach p. t. „Odżywotniająca nauka"; „Księga z San Michale" pisana z powodu procesu Maliszów, który głęboko poruszył opinję publiczną; „Dorzynki Krakowskie" o zwijaniu katedr; „Biało-czerwony sztandar" o poezjach rocznicowych; „Solski" świetnie nakreślona sylweta wielkiego artysty „Gałązka rozmarynu", pełen poezji i humoru opis rewji ułanów na Błoniach Krakowskich dn. 6 X 1933 r.

Ogłoszenie.

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza przetarg na wydzierżawienie w sezonie letnim 1934 r.: a) kawiarni-restauracji w ogrodzie po-Bernardyńskim, oraz b) miejsc do ustawienia wag doktorskich na następujących skwerach miejskich:

Na placu im. Orzeszkowej,
„ „ Katedralnym,
„ „ Łukiskim,
„ „ Ratuszowym,
w ogrodzie po-Bernardyńskim,
„ „ Cielętniku,
„ „ po-Franciszkańskim.

Na każdy z wyżej wymienionych pod a i b przetargów należy złożyć osobną ofertę, z podaniem wysokości zaoferowanej tenuty dzierżawnej.

Przyjmowanie ofert oraz udzielanie informacyj uskutecznia się w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Wilnie (ul. Dominikańska Nr. 2 oficyna, pokój Nr. 2) do godziny 9-ej dnia 16 kwietnia 1934 r. W tymże dniu o godz. 10-ej odbędzie się otwarcie ofert i ustny przetarg na wydzierżawienie kawiarni-restauracji oraz o godz. 10 m. 30 na wydzierżawienie miejsc pod wagi doktorskie.

Stający do przetargu powinni złożyć kaucję w wysokości 300 zł. na wydzierżawienie kawiarni-restauracji i 50 zł. na wydzierżawienie miejsc pod wagi doktorskie.

Warunki przetargu są do przejrzenia w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej.

Zarząd Miejski w Wilnie.

JÓZEF SCIPIN. 10

NA GAPĘ.

Podróż bez pieniędzy i paszportu zagranicę.

26 sierpnia.

Próbowałem wydostać się ze skrzyni, lecz daremnie. — Nagle pociąg ruszył, zaczęto znów mnie wozić.

Patrzyłem przez szczeliny i przekonałem się że są to manewry. Wreszcie nadszedł wieczór. Wyleźć ze skrzyni w żaden sposób nie mogłem. Wogóle, pomyślałem sobie, poco mam teraz wyłazić i tak przecież trzeba będzie starać się o nocleg, to już lepiej tutaj przenocuję. Pomimo tego, że głód dokuczał — usnąłem.

27 sierpnia.

Rano gdy się obudziłem, pociąg był w biegu. Dokąd mnie wiózł, nie wiedziałem. Na każdym przystanku chciałem wołać o pomoc, lecz zanim namyśliłem się, pociąg ruszał. Na pewnej stacji stał dłużej. Stacja była duża, poznałem to po ruchu, jaki na niej panował. Słońce już było dosyć wysoko (południe?). Wtem pociąg znowu ruszył, lecz nie na długo, bo tylko zawiózł wagony z zaciszne miejsce. Tu już tylko zdala dochodziły urywane głosy ludzkie.

W tem usłyszałem skrzyp piasku, jak gdyby ktoś chodził wpobliżu. Za chwilę był przy moim wagonie. Zacząłem gwałtownie dobijać się i krzyczeć:

— Proszę otworzyć!

Przechodzeń, nic nie mówiąc, zaczął szybko uciekać.

— Przestraszył się — pomyślałem sobie, lecz za chwilę usłyszałem kroki kilku osób.

— Tu w tej skrzyni rzekł jakiś męski głos.

Wreszcie zgrzyt klucza i

— Wyłaź!

Byłem wolny, lecz nie zupełnie.

Poprowadzono mnie do naczelnika stacji, gdzie musiałem wszystko wytłumaczyć. Po sprawdzeniu dokumentów, zwolniono mnie.

Bardzo się zdziwiłem, gdy poznałem że stacją jest Kraków. Z tego powodu, że do Zakopanego wyjechałem tak niefortunnie, postanowiłem udać się do Lwowa. W tym celu przyszedłem na dworzec, by zobaczyć rozkład jazdy. Na dworcu przypadkowo poznałem dwóch podróżników. Po zawarciu znajomości, postanowiliśmy podróżować razem. W nocy niedaleko dworca, na kolejowym moście czatowaliśmy na pociąg, który o godz. 11,50 odchodził do Lwowa. Lecz zamiast na osobowy, do którego wskoczyć nam się nie udało, wleźliśmy na towarowy, naładowany węglem. Dojechaliśmy tym sposobem do stacji Kraków —Pleszów. Dalej pociąg nie jechał i musieliśmy nocować na węglach.

ROZDZIAŁ X.

W drodze do Lwowa.

28 sierpnia.

Rano rozbudziło nas, świecące prosto w oczy słońce i chóralny świergot wróbli. Wyleźliśmy z wagonów i ruszyliśmy w dalszą drogę. Wieczorem przyszliśmy na mały przystanek, zaczekaliśmy tu na pociąg. Nadszedł i poszedł niezatrzymując się. Później dowiedzieliśmy się, że dalekobieżne pociągi tutaj nie zatrzymują się. Nie było rady musieliśmy gdzieś przenocować. Niedługo szukaliśmy. Znaleźliśmy niedaleko przystanku kilka małych kupek siana, więc położyliśmy się każdy na osobną i spaliśmy snem sprawiedliwych aż do późnego rana.

29 sierpnia.

Rano rozbudził nas śmiech robotników, którzy stali na przystanku, czekając na pociąg. Podniosłem głowę i zauważyłem, że moi koledzy już wstali. Jeden z robotników rzucił pod moim adresem:

— Ten to chyba z panów pochodzi, bo lubi do późna spać.

Nie chcąc słuchać dalszych przycinków wstałem szybko i ruszyliśmy w dalszą drogę. Do wieczora byliśmy w Rzeszowie. Tam zgubiłem swych przygodnych znajomych. Wieczorem udało się mi wsiąść na lokomotywę, a że padał deszcz, więc przykryłem się deskami. Nie ujechałem i 5 klm., gdy nademną zaświeciła latarnia i usłyszałem męski głos:

— Dokąd pan jedzie?

— Przepraszam pana bardzo ja wysiądę na najbliższym przystanku, chciałem dojechać tylko do Przemyśla. Bałem się mówić, że jadę do Lwowa, gdyż pomyślałem sobie, że taka długa droga może pogorszyć sprawę.

— Może pan jechać, tylko w razie czego powinien pan niemówić, że pozwoliłem.

— Dobrze i bardzo panu dziękuję rzekłem uradowany. Już dalej jechałem spokojnie. Nareszcie Przemyśl.

— Niech pan wysiada, słyszę głos maszynisty, — już Przemyśl.

A że była to noc więc wytłumaczył mi kędy mogę dostać się do miasta. Przechodząc przez tory zauważyłem stojący wagon I klasy. Za chwilę już smacznie spałem na miękkiem łożu. Po parugodzinnym śnie, obudził mnie nagle stuk otwieranych zamykanych drzwi. Czemprędzej zawiesiłem firanki swego przedziału i położyłem się cicho. Usłyszałem kroki i skrzyp otwieranego obok przedziału i za chwilę rozległo się głośne chrapanie. Po niejakim czasie znowu ktoś wszedł i zajął przedział z drugiej strony obok mnie, w chwilę potem pomagał poprzedniemu w chrapaniu. Powtórzyło się to jeszcze kilka razy, ale do mego przedziału nikt nie wszedł. Wiedziałem, że są to konduktorzy, gdyż zauważyłem jednego w uniformie przez firanki w świetle latarni, którą niósł.

Wreszcie chrapaliśmy wszyscy.

(D. c. n.)

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.